Nr. 150. Czwartek, 3 Lipca 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal.. pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K	ćwierćrocznie 8 K — h.	rocznie . . . 24 K	ćwierćrocznie . . 8 K
półrocznie . . . 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie. . . 12 K	miesięcznie. . . 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe i tabelaryczne statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . 2 *K*

Zamiejscowa;

półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 27 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej Swego adjutanta generalnego, generała piechoty Artura bar. Bolfrasa, kanclerzem cesarsko-austryackiego orderu Leopolda.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 25 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej prezydentowi senatu w Trybunale administracyjnym, dr. Józefowi bar. Schenkowi, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Wspólny P. Minister skarbu zamianował w etacie bośniacko-hercegowińskich urzędników rachunkowych rewidenta rachunkowego, Bolesława Olszewskiego, radcą rachunkowym.

Ministerstwo handlu nadało posady kontrolorów pocztowych starszym oficyałom pocztowym: Grzegorzowi Hnatykowi, Pinkasowi Mansbergowi i Ignacemu Bołobońskiemu we Lwowie, a Sewerynowi Lewickiemu w Brodach.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł kontrolora pocztowego, Ludwika Bernkopfa, z Oświęcimia do Krakowa.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował poczmistrza, Salomona Reisnera w Milówce, starszym poczmistrzem w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta, Tadeusza Skarbka, poczmistrzem w Wielopolu skrzyńskiem.

Rada szkolna krajowa zamianowała inżyniera, Tadeusza Malarskiego, nauczycielem w IX. klasie rangi dla przedmiotów inżyniersko-przyrodniczych w c. k. państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 lipca

Wielka mowa p. Barthou.

Wygłosiwszy co najmniej tuzin mniejszych przemówień w obronie trzyletniej służby wojskowej, wystąpił p. Barthou w zeszłym tygodniu z wielką mową, którą depesze lakonicznie tylko regestrowały, a która na baczniejszą zasługuje uwagę.

P. Barthou jest psychologiem, jemu dobrze wiadomo, że dla wprowadzenia ustawy nakładającej tak dotkliwy ciężar, jak przywrócenie trzyletniej służby pod bronią, należy naprzód ogół wprawić w podniecenie, wywołać w nim odpowiedni nastrój. Dla tego też przywoławszy w pomoc ministra wojny, rzuca na ekran fantazyi mas obrazy zwycięskiej wojny i budzi niewygasłe nadzieje odwetu — mimo, że na zewnątrz Francya nieustannie manifestuje się jako gorąca miłośniczka pokoju. Z nagięciem stronnictw, nawet dość bliskich rządowi, do projektów rządu szło dotąd dość opornie. Widząc tedy, jak wiele szkody zrządzić może dalsze zwlekanie, wystąpił p. Barthou z płomienną mową, która też z ogromnym przez Izbę przyjęta została aplauzem. Mowcy urządzono nawet gorącą owacyę. Czy znaczy to, że istotnie, jak twierdzą organa ministeryalne, ostatki oporu przeciwko wprowadzeniu trzyletniej służby prysły? Niezbyt to pewne. Pomiędzy efektem krasomowczego występu, a pozytywnym rezultatem politycznym zalega głęboka przepaść. Jakoż pod wpływem mowy p. Barthou wcale nie zmieniły swych zapatrywań na kwestyę 3-letniej służby wojskowej ani *Lanterne*, ani *Aurore* i *Radical*, a pozostające w stosunku z p. Clémenceau *Evenement*, *Rappel* i *Home Libre* nie wyszły poza gotowość do potargowania się z rządem.

Już w Izbie pierwsza część mowy p. Barthou przerywana była protestami ze strony lewicy. Widząc, jak mało trafiają lewicy do przekonania jego argumenty statystyczne, zamknął nagle swą tekę z aktami i przeszedł do egzaltowanej patryotycznej improwizacyi i jej tylko zawdzięcza swój ostateczny tryumf.

Zbyt rutynowany jako polityk, unikał wszelkich zwrotów agresywnych. Ale tyle w jego mowie brzmiało pewności siebie, dumy, że mimowoli odczuwało się w niej zamaskowany ton groźby. „Słuchając wywodów p. Barthou, pisze Jaurès w *Humanité*, doznawało się takiego wrażenia, jakby minister przygotować chciał słuchaczy na przyjście rychłych, a straszliwych możliwości. A jednak był to tylko podstęp. Barthou naprężył struny do wyższego tonu tylko z tej przyczyny, ponieważ brakło mu innych bardziej przekonywujących argumentów“. P. Barthou powiedział mianowicie: „Zrywając ze zwyczajem przemawiania w sposób nieosobisty o jakimś nieokreślonym kraju sąsiednim, bez wymieniania jego nazwiska, oświadczamy bez ogródek, że wyłącznie Niemcy są przyczyną naszych zbrojeń“. Słowa te dały *Figaru* powód do uwagi, że „czas byłoby nakoniec dać pokój tego rodzaju kwiatkom stylistycznym, które bez potrzeby wywołują szkodliwe rozgorączkowanie.“

Z pomiędzy słów mowy p. Barthou wyczytać było można, że rząd nie jest dla wszystkich wogóle żądanych zmian w przedłożeniu nieprzychylnie usposobiony. Energicznie wszakże odparł prezydent ministrów nietylko projekt Augagneura, by pozostać przy służbie dwuletniej z podwyższeniem jednakże kontyngentu o 42.000 ludzi, lecz także projekty Messimyego, Pawła Boncours i innych, domagające się wprowadzenia służby 30-miesięcznej. Zaprzeczył przytem twier-

---

55)

JERZY ŻUŁAWSKI.

LAUS FEMINAE.

POWIEŚĆ.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Powrót.

(Ciąg dalszy).

Zamiast odpowiedzi sięgnęła do jednej z szufladek i podała mu duży, we czworo złożony papier.

Turski rzucił nań okiem.

— Testament księcia!

— Tak jest. Proszę, czytaj pan.

— Ależ.... cóż mnie to obchodzi?

Uśmiechnęła się znowu łzawo.

— Może jednak cokolwiek. O, ten ustęp tutaj, jak pan widzi, ręką konającego przekreślony.

Turski przebiegł pismo oczyma i pobladł. Podniósł na księżnę wzrok pełen zdumienia i strachu. Skinęła głową powoli.

— Tak jest. Na przypadek, gdybym ja wyszła za mąż, książę opiekunem Iwona mianował pana. Właśnie pana.

— Ależ, dlaczego?

— Pan się pyta o to? On się domyślał, że pan.... ma prawo do tego.

Turski złożył papier i począł nerwowym krokiem chodzić po niewielkim pokoju.

— Jeśli tak było — mówił — Jezus Marya! cóż ten człowiek musiał wycierpieć! i jak to podle, jak podle!...

— Roman....

Usiadł w niskim fotelu i zakrył oczy rękami. Zbliżyła się do niego zwolna i położyła mu dłoń na włosach. Ujął te jej białe palce i przycisnął do ust, jakby ją za coś przepraszał.

— Ja ci daję to prawo opiekowania się Iwonem — mówiła szeptem.

Spróbował ironizować.

— Mimo, że ten ustęp w testamencie skreślono?

— Tak. I mimo, że ja.... nie wychodzę zamąż.

— Co? Więc Robityn — — ?

— Owszem, lubię go bardzo, ale przekonałam się, że to nie jest człowiek mnie wart. Zamąż za niego nie wyjdę....

— Wi.c cóż ty..., więc cóż pani będzie robiła?

Patrzyła na niego poważnie i badawczo.

— Wstąpię do teatru, który pan założył.

Turski, zdumiony, poderwał głowę w górę.

— Co? pani? do teatru?!

— Pan mnie nie chce angażować?

— Ależ.... nie mogę tego brać poważnie!

Filuterny, pewny siebie uśmiech przebiegł po jej wargach.

— Czyżby pan sądził, że nie mam w tym kierunku zdolności?

A potem dodała poważnie i dziwnie dwuznacznie:

— Przygotowuję się od dawna.

Nie słuchał już jej słów. Szeroko rozwartemi oczyma wpatrzył się w nią z uwagą i zastanowieniem. Jak gdyby przedziwne, wymarzone, a niespodziewane rozwiązanie problemu; przecież ona jest właśnie tą kobietą, której on do teatru swego potrzebuje! Tak! tak! to niepojęte, że dotąd sobie tego nie uświadamiał....

Zgubił się w nim mężczyzna, zapomniał o swoim osobistym do tej kobiety stosunku, pamięć jego natomiast pracowała z nadzwyczajną jasnością, przywodząc mu przed oczy wszystkie momenty z jej życia, które popierały to objawienie, że ona ma być tą wybraną i stworzoną dla niego artystką, chłodnemi i bystremi oczyma badał jej postać, twarz, ruchy, jak gdyby po raz pierwszy ją widział.

Zaczęli mówić ze sobą pośpiesznie, stanowczo, poważnie, jak dwoje ludzi, których tylko interes sztuki wiąże ze sobą.

Gdy za jakiś czas Turski wyszedł od księżnej, przypomniał sobie na schodach, że od chwili pokazania testamentu nie było już mowy o listach i że ich nie odebrał. Zawahał się na moment, jakby chciał wrócić, ale potem machnął ręką.

— Wszystko jedno!

Czem innem miał w tej chwili głowę zajętą.

Na ulicy zobaczył niespodziewanie panią Irenę, idącą snadź do księżnej. Na widok jej ogarnęła go pasya. Pierwszym odruchem chciał skręcić w bok, aby uniknąć spotkania, ale było już za późno. Pani Irena dostrzegła go również i podeszła ku niemu z przyjaznym uśmiechem na twarzy.

— Jak się pan miewa, panie Romanie! Tak pana dawno nie widziałam.

Serdeczny ton przywitania rozzłościł go jeszcze więcej. Ogarnęła go głupia i zarozumiała obawa, że ta wymalowana kobieta chce wyciągnąć jakieś konsekwencye z owego wieczornego spotkania w Dolinie Białego pod Giewontem i rości sobie pewne prawa do poufałości.

Przywitał ją chłodno i z wyszukaną grzecznością.

Nie zmieszało jej to bynajmniej, ani z tropu nie zbiło. Owszem patrzyła na niego troszkę wyzywająco z drażniącym uśmiechem na przesadnie czerwonych wargach.

— Gdzież się to pan podziewał? Mógłby kto sądzić, że mnie pan unika!

— Och! dlaczegóżby?...

— Jakto: dlaczego? Ponieważ pan nie wie, co robić ze wspomnieniem tej niepoczytalnej chwili, kiedy mnie pan całował.

— Zaznaczam, że o tej „niepoczytalnej chwili“ teraz nie ja pierwszy wspomniałem.

— A, nie, nie! To ja byłam na tyle nietaktowna.

— Nie mogę zaprzeczyć.

Zaśmiała się cicho i chytrze,

— Grzeczny pan nie jest.

— Mówiła pani o tem księżnej Helenie?

— Ależ naturalnie! Jak pan może pytać nawet o to? Przecież pan wie, że my nie mamy tajemnic przed sobą. Czy to panu co szkodzi, że mówiłam?

— Bynajmniej. Ale zastanawiam się, dlaczego to pani uczyniła?

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzeniu, jakoby Rada wojenna nie jednogłośnie domagała się wprowadzenia trzyletniej służby. Oświadczył, że gen. Joffre wyraźnie powiedział, że może przyjąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo kraju tylko w razie wprowadzenia służby trzyletniej. Francya w dzisiejszym stanie posiadałaby o 400.000 żołnierza mniej, niż Niemcy — wedle p. Barthou — które służyć mogą za wzór ofiarności patryotycznej.

W dalszym ciągu zaprzeczył p. Barthou energicznie, jakoby Francya na żądanie Rossyi przywrócić chciała trzyletnią służbę wojskową. Poincaré powrócił z Petersburga bez zaciągania jakichkolwiek zobowiązań. Natomiast należy stwierdzić, że Rossya na swych granicach zachodnich przeprowadziła wszelkie zarządzenia, jakie pragnąć mogła Francya.

„Nie chcemy — mówił p. Barthou — zwracać się do polityki prowokacyj i awanturniczości. Nie damy się użyć za narzędzie szowinizmu. Ale strzeżmy się tego, by z obawy o posądzenie o nacyonalizm, zaniedbano nieodzownych środków ostrożności, jakich domaga się bezpieczeństwo kraju. Pokój Europy pewną rzeczą nie jest, jestto pokój chwiejny, niezawisły od woli tego, lub owego państwa. Da się on utrzymać tylko pod warunkiem, że każde państwo wszystko, co możliwe, uczyni dla swej ochrony.

Jedyną musi być dla nas taka polityka, która zezwalałaby z podniesionem czołem spoglądać ku wszystkim granicom i sama żadnego napadu nie podejmując, miałaby dość siły do odparcia wszelkich napadów.... Jesteśmy usposobieni pokojowo i chcemy pokojowi dochować wierności, ale są upokorzenia, których Francya nie mogłaby ścierpieć. W obronie naszych praw pójdziemy do ostateczności. Musimy stanowczo zaprzeczyć, jakoby szowinizm skłaniał nas do przywrócenia trzyletniej służby wojskowej. Pragniemy tylko w ramach pokoju europejskiego zapewnić pokój Francyi. Godność i cześć kraju zawisły od należytego stanu obrony kraju“.

Te słowa wywołały istną burzę oklasków nietylko u prawicy, lecz także wśród radykałów. Projekt Augagneura należało już po tej mowie uważać za stanowczo przepadły. Co do 30 miesięcznej służby, jaką proponują Messimy i Boncours, to przyjęcie jej byłoby dla gabinetu ciosem. P. Barthou tak silnie zaakcentował trzyletnią służbę jako dogmat, w którym żadnej zmiany nie mógłby dopuścić, iż urwanie połowy roku, jak tego domagają się wspomniani pp. Messimy i Boncours, zmusiłoby gabinet do ustąpienia.

Sprawy krajowe.

(Stan funduszów szkolnych krajowych).

☐ Ogólny stan majątku zarodowego funduszu szkolnego krajowego wynosi z końcem roku 1912 według zamknięć rachunków Wydziału krajowego sumę 1,799.877 kor. 59 hal. a w porównaniu z r. 1911 zwiększył się o kwotę 20.325 kor. 82 hal.

W majątku obrotowym należytości czynne wynoszą z końcem r. 1912 sumę 1,690.955 kor. 93 hal.

Należytości zaległe z tytułu taks spadkowych przypadających na rzecz funduszu szkolnego krajowego, wynosiły w 1911 r. 173.527 kor. 78 hal. Należytości za rok 1912 wynosiły 297.715 kor. 83 hal., przeto razem sumę 471.243 kor. 61 hal. Spłacono w ciągu roku 1912 kwotę 251.761 kor. 73 hal., pozostała z końcem r. 1912 zaległość w sumie 219.481 kor. 88 hal.

Należytości zaległe z tytułu 10 prc. opłat potrącanych z poborów zamężnych nauczycielek, wynosiły z końcem r. 1911 kwotę 9873 kor. 55 hal. Sprostowana należytość za r. 1912 wynosiła 134.757 kor. 45 hal. — razem 144.631 kor. W ciągu r. 1912 spłacono z tego tytułu 124.379 kor. 71 hal., pozostaje przeto z końcem r. 1912 zaległość w kwocie 20.251 kor.

Inne należytości funduszu szkolnego krajowego wynosiły z końcem r. 1911 sumę 561.834 kor. 47 hal., w ciągu r. 1912 spłacono z tego tytułu 550.371 kor. 78 hal., pozostała z końcem r. 1912 zaległość w kwocie 11.462 kor. 69 hal.

Fundusz na zaliczki na płace nauczycieli szkół ludowych utworzony przez Sejm w r. 1910 w sumie 200.000 kor. wynosi dziś sumę 198.440 kor., z końcem r. 1912 odpisano bowiem w skutek śmierci nauczycieli niespłaconą resztę zaliczek w kwocie 1560 kor. W r. 1912 wpłynęło ze zwrotów zaliczek suma 113.624 kor. 45 hal.

W ciągu r. 1912 przyznała Rada szkolna krajowa nauczycielom zaliczki w łącznej kwocie 36.256 kor. 82 hal. — pozostało zatem na r. 1913 do rozporządzenia suma 77.367 kor. 63 hal.

Fundusz szkół ludowych z r. 1872 przeznaczony na bezwrotne zasiłki dla gmin na budowę szkół ludowych wynosił z końcem r. 1912 w majątku zarodowym sumę 207.887 kor. 60 hal. Odsetki od efektów tego majątku wynosiły kwotę 8271 kor. 34 hal., z tego 12 gminom przyznał Wydział krajowy bezzwrotne zasiłki w kwocie 8100 koron.

Z pod berła rossyjskiego.

(Z Koła polskiego w Dumie. — Projekt nowej ustawy prasowej. — Przyczynek do statystyki sanitarnej rossyjskiej).

Koło polskie w Dumie ogłosiło następujący komunikat, skierowany do posłów Dumy:

„Na posiedzeniu Dumy państwowej w d. 5 b. m. poseł A. F. Kierenskij pozwolił sobie oświadczyć w swej mowie, że uważa przedstawicieli narodu polskiego w tej Izbie za zdrajców swego narodu.

„Obelżywe to oświadczenie musiało wywołać wśród posłów polskich protest stanowczy w postaci żądania przez każdego z nich od p. K. właściwego zadośćuczynienia. Ze względu wszakże, iż szereg takich żądań stawiałby p. K. w nierównych wobec przeciwników warunkach, zgromadzeni posłowie polscy zarządzili losowanie, z którego wyszedł p. F. Raczkowski.

„Obrani przezeń świadkowie wyzwali w jego imieniu p. K., który oświadczył, że, nie będąc zwolennikiem pojedynku, uzależnia swój w nim udział od uchwały swego stronnictwa, nie odmawia wszakże przekazania sprawy swoim pełnomocnikom.

„W dwu zaszłych potem spotkaniach świadków obu stron do żadnego porozumienia nie doszło, ponieważ przedstawiciele p. K. bezwzględnie uchylili pojedynek, świadkowie zaś p. Raczkowskiego odrzucili wniosek przekazania sprawy sądowi honorowemu, uważając, iż obraza była o tyle poważna i oczywista, że jej następstwem może być tylko pojedynek, albo przeprosiny stanowcze i niedwuznaczne. Zalecana przez przedstawicieli p. K. formuła odezwy pisemnej do prezesa Koła polskiego lub oświadczenia z mównicy izbowej warunkom takich przeprosin nie odpowiadała, od pojedynku zaś p. K. się uchylił.

„Rozważywszy powstały stan rzeczy, posłowie Polacy do Dumy przyszli do wniosku, że p. K. widocznie woli nie ponosić żadnej odpowiedzialności za swoje słowa i czyny, wyłączając się w ten sposób z kategoryi ludzi, uznających taką odpowiedzialność za warunek nieodzowny poszanowania godności własnej.

„Nie widząc dalej żadnych innych, oprócz zalecanych przez świadków p. Raczkowskiego, godnych nas sposobów osiągnięcia odpowiadającego obrazie zadośćuczynienia, podajemy rzecz niniejszą do wiadomości pp. posłów do Dumy państwowej“.

Następuje 14 podpisów.

*

Na posiedzeniu Rady ministrów d. 25 z. m., jak donosi Ag. Petersburska, — rozważono wniesiony przez ministra spraw wewnętrznych projekt nowej ustawy prasowej. Przystępując do obrad nad tą kwestyą, Rada wzięła przedewszystkiem pod uwagę fakt, że główne zasady przyszłej reformy prasy powinny polegać na tem, ażeby: 1. określiły warunki istnienia prasy na trwałych zasadach prawa; 2. zastosowały w praktyce zasadę odpowiedzialności sądowej za nadużycie słowa drukowanego; 3. odnalazły rzeczywiste sposoby zabezpieczenia państwa i społeczeństwa od występnych zamachów w prasie.

Ażeby osiągnąć ten cel, Rada uznała za najodpowiedniejsze: wzmocnienie odpowiedzialności sądowej za działania występne, dokonywane drogą prasy; śpieszniejsze postępowanie sądowe w sprawach tego rodzaju; uproszczenie sposobu rozstrzygania tych spraw w instytucyach sądowych; powiększenie etatów instytucyj sądowych w wielkich miastach, w celu umożliwienia niezwłocznego rozstrzygania spraw o przestępstwa prasowe.

Zwracając się następnie do rozpatrzenia wniesionego projektu, Rada ministrów zastanawiała się szczególnie nad następującymi, najistotniejszymi jego działami. Projekt ministerstwa spraw wewnętrznych o wypuszczaniu w świat wydawnictw peryodycznych w porządku meldunkowym uznano za konieczne zredagować w tym duchu, ażeby porządek ten był stosowany we wszystkich miastach. Punkty projektu, co do cenzury duchownej, postanowiono usunąć, pozostawiając św. Synodowi wyłącznie prawo wydawania Pisma świętego, dzieł ojców świętych, praw kanonicznych i ksiąg liturgicznych w języku rossyjskim i słowiańskim. Uznano również za niezbędne zmienić projektowany przepis o terminach kontrolnych w tym sensie, że zarządzający drukarniami obowiązani będą przedstawiać władzom niezwłocznie pierwsze egzemplarze każdego numeru wydawnictwa peryodycznego, nie wstrzymując jednak wypuszczania tego wydawnictwa w świat. Organa nadzoru prasowego będą miały jednak prawo, w razie istnienia oznak działania występnego, wstrzymać wydawnictwo i pociągnąć winowajców do odpowiedzialności sądowej, przyczem rozporządzenia o konfiskacie winny być skierowano niezwłocznie do rozstrzygnięcia przez odpowiednią instytucyę sądową.

Co do odpowiedzialności redaktorów i wydawców, Rada oświadczyła się za tem, ażeby pierwszą osobą odpowiedzialną był redaktor, a następnie już wydawca. Aprobowano przytem projekt wzmocnienia odpowiedzialności pieniężnej za nadużycia w prasie.

Wreszcie Rada ministrów uznała za stosowne zaznaczyć, że istniejące przepisy o dozorze nad organami, wydawanymi przez rząd, pozostają bez zmiany i, że po wydaniu nowego prawa prasowego, środki administracyjne nakładania kar, w porządku postanowień obowiązujących, wydawanych przez władze gubernialne, powinny być skasowane i zachowane jedynie w tych miejscowościach, które ogłoszono jako znajdujące się w stanie wojennym lub ochrony nadzwyczajnej.

Wobec powyżej wyszczególnionych uchwał Rada ministrów uznała za pożądane polecić ministrowi spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, przerobienie projektowanej ustawy prasowej w sposób, który odpowiadałby wyłuszczonym zasadom, oraz poddanie jej w jesieni r. bież. przed wniesieniem do Dumy powtórnej dyskusyi w Radzie ministrów.

*

Na zjeździe lekarskim im. Pirogowa w Petersburgu, p. Szingarew wygłosił referat o 50-letniej działalności ziemstw rossyjskich w dziedzinie lecznictwa i szpitalnictwa. Z przytoczonych przez referenta danych okazuje się, że w guberniach, posiadających samorząd ziemski, jedna lecznica przypada średnio na 28.000 mieszkańców.

Inaczej zgoła rzecz się przedstawia w guberniach, nie posiadających samorządu ziemskiego. W sześciu guberniach zachodnich

32)

SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. L'affaire de Royat).

V.

W więzieniu.

(Ciąg dalszy).

Powieki nieszczęśliwego człowieka zadrgały i opuściły się na oczy. Następnie oczy te podniosły się na Ludwika.

— On wie wszystko — odrzekła panna Engilbert na tą niemą uwagę. — Musiałam mu powiedzieć, bo inaczej nie pozwoliłby mi przyjść...

— Drodzy moi! — westchnął nieszczęśliwy — czyż to miejsce stosowne dla was?....

— A dla ciebie może stosowniejsze? — rzekł Ludwik.

— Jakóbie, czekam na odpowiedź. Komu mam wyjawić to, co wiesz, prokuratorowi, czy adwokatowi, któregośmy już widzieli?

— Widzieliście go?

— Tak.

— Widzieliście się z panem Raymondem?

— Tak.

— I cóż wam powiedział?

— Nie wiele.

— A pani, Armando, co mu mówiłaś?

— Nic. Czekałam. I cóż, czy jemu mam powiedzieć? jestem gotowa.

Farjeol się zadumał.

Przypuszczał, że w danej chwili propozycya będzie mu uczyniona, lecz teraz, wobec kwestyi jasno postawionej, wahał się.

— Czy chcecie, abym wam całkiem szczerze zdanie swoje powiedział?

— Nie tylko chcę, ale błagam o nie, Jakóbie — odrzekła Armanda.

— A czy się do niego zastosujecie?

— Pod każdym względem.

— Otóż — wyrzekł, wpatrując się w nią głęboko — zachowaj dla siebie to, co wiesz.

— Nie, nie, Jakóbie. Wszystko, tylko nie to! Jestem przybita myślą, że jedno słowo z moich ust może się przyczynić do twego uwolnienia, a ja tego słowa nie wymawiam.

— Czy by ci uwierzyli?

— Dlaczegoż by wątpili, skoro powiem prawdę?...

— Biedne dziecko!...

— Jakóbie, pozwól mi mówić. Nie podobna, aby nie uwierzyli moim słowom.

— Posłuchaj. Mój adwokat może wam mówił, jakiej nikczemności zawdzięczam, że znajduję się pomiędzy tymi murami....

Ludwik i Armanda słuchali uważnie, żądni dowiedzieć się wszystkiego co miało styczność z tą nieszczęsną sprawą.

— Nie — szepnął Ludwik. — Mówił nam niejasno wiele rzeczy, ale nic stanowczego. Nie prawdaż, Armando?

— Tak, pan Raymond więcej nas badał i obserwował, niż objaśniał.

— To, co przemilczał uważając za tajemnicę zawodową, lub przez delikatność, ja wam powiem. Aresztowanie nastąpiło wskutek listu anonimowego.

Armanda już miała ochotę powiedzieć, że o tem wiedziała, ale ponieważ to wyznanie musiało by wykryć kroki, które poczyniła z panią Charron, wolała milczeć.

— List anonimowy!... — powtórzył Ludwik zdumiony. — To wstrętne!... I cóż było w tem piśmie?

Farjeol wahał się chwilę,... Ale pocóż się kryć ze swoimi smutkami przed przyjaciółmi, którzy i tak wszystko wiedzą?...

— Ten list — odrzekł — oznajmiał dokładnie, o której godzinie wyszedłem z domu i wróciłem owej nocy, gdy zbrodnia spełniona została. Na nieszczęście, właśnie o tej samej porze dramat się rozegrał.

— To ohydne, nikczemne!... wtrącił Ludwik zgnębiony.

— Niestety! miałam niedobre przeczucie, jeżeli pan sobie przypomina — rzekła Armanda bardzo blada. — Czy spotkałeś kogo na drodze, wracając?

— Ani żywej duszy!

— A zatem?...

— To nie przeszkadza, że list istnieje.

— Ktoś ze służby?... — pytał Ludwik.

Farjeol smutnie się uśmiechnął.

— Nie. Kucharka i niańka mogły coś mówić nie wiedząc dokładnie. Co do Gerarda, jestem jego tak pewny, jak siebie samego.

— Jest tyle sposobów wyciągnięcia od takich ludzi tego, czego nie chcą powiedzieć.

— Słudzy bywają zwykle takimi, jakimi się ich urobi. Ci, którzy mnie wyłącznie służyli, byli mi zawsze całą duszą oddani.

— Cóż więc przypuszczasz?

Jakób i Armanda zamienili spojrzenie. Było to wystarczające, aby się zrozumieli wzajemnie.

— Czy sądzisz, że była by zdolną do tego, Jakóbie? — spytała młoda dziewczyna.

— O kim mówicie? — rzekł Ludwik.

Z bezkrwistych ust więźnia padło oskarżenie:

— O mojej żonie!...

— To skandaliczne, nikczemne! — oświadczył Engilbert. — Armando — dodał — nic nas powstrzymać nie powinno; obecnie, obowiązek wskazuje nam jak mamy postąpić...

Farjeol mu przerwał.

Panna Engilbert tymczasem podziwiała siłę duszy, która zamiast dać się pognębić, rezonowała o sytuacyi: czekała na jego słowa, jak na rozkaz.

— Myślałem o wszystkiem, moi drodzy — mówił — i rozpatrzyłem rzecz z każdego punktu widzenia. Gdybym był chciał waszego świadectwa na rozprawie, łatwo by mi było, nie prawdaż, prosić mego adwokata, aby do was napisał w mojem imieniu. Gdybym to zrobił, gdyby zeznanie Armandy wszystkim było znane, mógłbym zostać uwolniony i byłbym nim z pewnością. Lecz wiele osób mogłoby sobie powiedzieć, że twoje zeznanie było wymyślone na prędce... Tego właśnie pragnąłbym uniknąć. Dla nich wszystkich pozostałbym zawsze winnym, który zawdzięcza tylko przyjaciołom swoje uwolnienie. A tego nie chcę.

— Wszystko jedno, Jakóbie, wszystko jedno, skoro będziesz wolny!... — zawołał Ludwik.

— Wolny!... mnie trzeba czegoś więcej niż wolności!... Dzisiaj mi już ona nie wystarcza. Chcę mieć pewność co do spełnionej nikczemności. A nie mogę osiągnąć tej pewności inaczej, tylko zasiadając na ławie oskarżonych, doprowadzając tę, która nosi moje nazwisko, do sprzeczności w zdaniach, co ją poniży w szacunku publiczności, a mnie zrehabilituje. Trzeba mi dowodu, pognębiającego dla niej, pewnego dla mnie. Czy rozumiecie?

— Na jakie cierpienia się narażasz, jakie strapienia sobie gotujesz! Ta kobieta jest podła. Byle tylko nie wymyśliła jakiejś nowej piekielnej machinacyi!...

— Będziemy silniejsi od niej, podniesiemy maski z twarzy. Prawda i uczciwość powinny zwyciężyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jedna lecznica przypada na 42.000 mieszkańców, w obwodzie wojska Dońskiego — na 62.000 mieszkańców, na Kaukazie — na 73.000 i na Litwie — na 98.000 mieszkańców.

Nieufność do ludności — mówił Szingarew — obawa władzy państwowej oddania w ręce tej ludności spraw miejscowych, obawa, jednakowo okazywana guberniom kresowym, posiadającym ludność obcoplemienną, jakoteż rdzennym guberniom rossyjskim, zaludnianym przez ludność kozacką, dotkliwie się odbiła na organizacyi pomocy lekarskiej dla ludności. Pozbawiając ludność miejscową prawa troszczenia się samej o swe potrzeby, państwo nie mogło, czy też nie chciało dotychczas zastąpić tej ludności pracy organów samorządu.

Sprawa bałkańska.

Położenie jest w dalszym ciągu groźne, nie stracono jednakże nadziei pokojowego załatwienia gorszących zatargów pomiędzy sprzymierzeńcami bałkańskimi.

Ku uzasadnieniu tego optymistycznego poglądu przytaczają następujące momenty:

1. Mimo zaciętych walk stosunki dyplomatyczne dotychczas nie zostały zerwane.

2. Tak Danew, jak i Pasicz pracują na rzecz utrzymania pokoju. Idzie tylko o to, by komendantów wojsk nakłonić do większego umiarkowania.

3. Znamiennym objawem jest wysłanie przez Bułgaryę memorandum do Petersburga.

4. Skupczyna serbska uchwaliła mimo wzburzenia dać upoważnienie Pasiczowi do wyjazdu do Petersburga.

Swoją drogą, ponieważ uchwała Skupczyny nie we wszystkiem odpowiada żądaniom Bułgaryi, należy oczekiwać, jak przyjmą tę wiadomość w Sofii.

Tylko w stosunkach grecko-bułgarskich nastąpiło znaczne pogorszenie, zwłaszcza z powodu krwawych walk w Salonikach między Grekami a oddziałem Bułgarów, którzy zostali rozbrojeni. Spodziewają się wszakże, iż Bułgarya nie wyciągnie konsekwencyj ze zajść ostatnich, nadal traktując zatarg z Grecyą jako sprawę drugorzędną.

Starcia serbsko-bułgarskie.

Serbskie biuro prasowe doniosło, że walki wczoraj wstrzymano. Niebawem jednakże potem okazał się komunikat, wedle którego wiadomość ta polega na pomyłce. Walki trwały wczoraj dzień cały na całym froncie. Wojska serbskie zostały przez Bułgarów wyparte z defenzywy i cofnęły się na Istip i Koczanę. Kompania bułgarska została napadnięta atakiem na bagnety koło Trogeros przez piechotę serbską, poczem się poddała.

Miejscowość Krupiszte została po krwawych walkach zajęta przez Serbów. Walka była nadzwyczaj zacięta, straty są ogromne. Dwa bataliony bułgarskie zostały wzięte do niewoli. Wśród Bułgarów panuje popłoch.

Według doniesień ze Skoplje, 10.000 Bułgarów walczyło przeciw Serbom. Wczoraj walki wstrzymano.

Według prywatnych wiadomości, jakie otrzymano w Belgradzie, Bułgarzy zostali na całym froncie odparci. Szczególnie zacięte były walki koło Istip. Wojska bułgarskie wiele ucierpiały z powodu artyleryi serbskiej.

Obrady Skupczyny serbskiej.

W dalszym ciągu obrad Skupczyny min. Protić oświadczył wczoraj w imieniu rządu, że na podstawie otrzymanych relacyj, na całej linii frontowej wojsk serbskich rozpoczęły się krwawe walki, które są rozpoczęciem kroków wojennych przez Bułgarów bez wypowiedzenia wojny. Dalszy rozwój wypadków okaże, czy to postępowanie, sprzeczne z zasadami cywilizowanego świata, przysporzy Bułgaryi sympatyi. (Oklaski.) Wobec obsadzenia terytoryów serbskich, rząd polecił armii bronić z całych sił całości ojczyzny. (Oklaski.)

82 głosami przeciw 69 przyjęto rezolucyę, która przyjmuje do wiadomości odpowiedź Pasicza na interpelacyę i wyraża przekonanie, że rząd do ostatka bronić będzie żywotnych interesów Serbii.

Odrzucono poprawkę Treskowicza, wzywającą rząd, by w porozumieniu z Czarnogórą i Grecyą ustalił granice, których przekroczenie należałoby uważać za akt nieprzyjaźni.

Wreszcie Skupczyna zgodziła się na obesłanie konferencyi petersburskiej i wydanie wyroku rozjemczego przez cara.

Rozbrojenie załogi bułgarskiej w Salonikach.

„Ag. At.“ donosi z Salonik: Ponieważ Bułgarzy w 2 i pół godziny po upływie danego im terminu jeszcze nie opuścili miasta, armia grecka zaatakowała domy, w których były pomieszczone wojska bułgarskie. Niektóre domy poddały się. Silniejszy opór stawiał dom, w którym był pomieszczony sztab. W dwóch domach opór jeszcze trwa.

Dalsza depesza podaje: Rozbrojenie bułgarskiej załogi nastąpiło wśród hnku armat, który wywołał popłoch wśród ludności. Bardzo gwałtowna walka rozwinęła się na bulwarze Hamidże, gdzie znajdował się większy oddział Bułgarów i stawiał zacięty opór. Do krwawych walk przyszło także w dzielnicy wardarskiej i rzucono też kilka bomb. Zdobywano każdy dom z osobna. Walki trwały całą noc. Rano na Hagia Sofia zatknięto sztandar grecki po usunięciu bułgarskiego.

Protest bułgarski i nota grecka.

Wczoraj rano jawił się poseł bułgarski u prezydenta Venizelosa i zaprotestował przeciw atakom wojsk greckich na bułgarskie, zwalając za nie odpowiedzialność na Greków.

P. Venizelos wyraził zdziwienie z powodu tego kroku rządu bułgarskiego, który widocznie za wszelką cenę chce wojny i wypiera się odpowiedzialności w chwili, gdy wojska bułgarskie wzdłuż kilkusetkilometrowej linii frontu rozpoczęły napad.

Nota grecka, wręczona rządowi w Sofii, wywodzi: Bułgarya zawarła z nami sojusz oszukańczy, zawierające umowy z innymi wbrew naszym interesom, zamiast skupić wszystkie siły przeciwko wspólnemu wrogowi, wysłała znaczne siły do Macedonii, gdzie nie było wojsk greckich — w zamiarze oszukańczym, by zająć Saloniki. Zamiast prowadzić dalej wojnę i złamać opór Turcyi, Bułgarya pod pozorem, że jest zmęczona, odrzuciła propozycyę grecką co do wysłania posiłków pod Czataldżę, które miały poprzeć wjazd floty greckiej w Dardanele, co byłoby zmusiło Turcyę do poddania się. Bułgarya wbrew interesom Grecyi zawarła zawieszenie broni, a później przyspieszyła zawarcie pokoju. Po zawarciu tajnych umów z wrogiem, Bułgarya usiłowała okupować Saloniki, a gościnność udzieloną tam Bułgarom fałszywie przedstawiła jako okupacyę.

Dalej podnosi nota okrucieństwa i gwałty wojsk bułgarskich, które porównuje z dzikimi ludami, ostro atakuje organizacyę band złożonych ze zbrodniarzy, których celem było wywołać rozruchy w Macedonii i Salonikach. Wszystkie propozycye greckie zmierzające do załagodzenia sporów zostały odrzucone. Grecya w przeciwieństwie do Bułgaryi prowadziła zawsze politykę uczciwą, szczerą i umiarkowaną.

Komunikat bułgarskiego sztabu generalnego.

Z Sofii donoszą: Sztab otrzymał następujące wiadomości:

1. Onegdaj rozpoczęte walki z Grekami zostały wczoraj zastanowione, ponieważ Grecy już ich nie wznowili. Wynik ich jest dla Greków niekorzystny. Na południe od jeziora Tachino wojska nasze się ufortyfikowały w pozycyach.

2. Na zachód od Vojra wojska nasze odparły kolumnę grecko-serbską po krwawych walkach i wzięły Gjewgeli.

3. Wysłano do Serbów parlamentarzy z propozycyą, by i Serbowie wstrzymali akcyę. Na wypadek, gdyby Serbowie odrzucili propozycye bułgarskie i wznowili atak, wojska bułgarskie tak samo postąpią.

Onegdajsze walki były dla Serbów niekorzystne. Wojska bułgarskie ścigały je i obsadziły kilka miejscowości.

Sprawa Rumunii.

Z Bukaresztu donoszą: Miarodajne koła nie sądzą, by walki w Macedonii były początkiem wojny. Dotychczas nie zarządzono w Rumunii mobilizacyi, ale być może, że zarządzenia przygotowawcze, jak trzymanie kolei i okrętów w pogotowiu, jeszcze będą wydane. Akcya rumuńska — twierdzą — została fałszywie zrozumiana. Spowodowane to zostało przez mylne informacye, jakie otrzymał rząd rumuński od posła francuskiego i rossyjskiego, którzy oświadczyli premierowi Majorescu, że wojna serbsko-bułgarska nie da się zażegnać, sądzili oni bowiem, że stosunki między Bułgaryą a Serbią są już zerwane. Było to właśnie w ten sam dzień, kiedy widoki ugodowego załatwienia zatargu nie stały najgorzej. W rządowych kołach rumuńskich zaprzeczają, jakoby Rumunia dała się wysunąć przez Rossyę. Swą *demarche* Rumunia przedsięwzięła nie tylko w Bułgaryi, lecz także w Serbii, przemilczano bowiem w pierwszych sprawozdaniach, pochodzących ze źródła trójporozumienia, że Rumunia także w Belgradzie złożyła oświadczenie, iż na wypadek wojny nie będzie mogła zachować neutralności.

Prace komisyi w sprawie Sylistryi stanęły na martwym punkcie. Komisya, która zajmowała się ustaleniem pasa 3-kilometrowego naokoło miasta, nie może się porozumieć co do tego, gdzie ta linia graniczna ma się zacząć. Jeżeli komisya nie dojdzie do porozumienia, wówczas w myśl postanowień protokołu petersburskiego, ma być powołany do rozstrzygnięcia narodowy sąd rozjemczy.

Akcya mocarstw.

W kołach dyplomatycznych głoszą, że mocarstwa mają uczynić krok wspólny celem zażegnania wojny. W Londynie przygotowują formułkę, którą mogłyby zaakceptować wszystkie mocarstwa.

Twierdzą również, że posłowie rossyjscy w Sofii, Belgradzie i Atenach uczynią dziś poważne przedstawienia u odnośnych rządów w sprawie zaniechania dalszych kroków nieprzyjacielskich.

Ateny. Grecki rząd uważa atak Bułgarów, przedsięwzięty na 8 greckich pozycyj, za akcyę nieprzyjacielską, którą rozpoczął wojnę bez formalnego wypowiedzenia.

Ateny. Król Konstanty przybył do Aten i miał mieć konferencyę z Venizelosem. Tymczasem nadeszły wiadomości o krwawych walkach. Król postanowił natychmiast odjechać do Salonik.

Ateny. Kapitan kontrtorpedowca „Leon“ donosi, że podczas jazdy wzdłuż wybrzeży koło Elefteria zaatakowali go silnym ogniem działowym Bułgarzy.

KRONIKA.

Lwów, 2 lipca.

Kalendarz. Czwartek (3 lipca): Alfreda. — Miłosława. — Metodija.

Wschód słońca o godzinie 3·24 rano, zachód słońca o godzinie 7·33 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 20 stopni Cel.

— Z c. k. żandarmeryi. Pułkownik Maksymilian Hölzel, komendant kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, otrzymał order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Podpułkownik z kraj. komendy żandarmeryi nr. 2 w Pradze, Maksymilian Hagauer, zamianowany został komendantem kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie.

Srebrny krzyż zasługi otrzymał wachmistrz Prokopin Semeniuk z kraj. komendy żandarmeryi nr. 13 w Czerniowcach.

— Wybory posłów na Sejm krajowy we Lwowie. Magistrat m. Lwowe podaje do wiadomości, że zamknięcie głosowania we wszystkich salach wyborczych w dniu wyboru 6 posłów na Sejm kraj. z m. Lwowa, tj. 3 bm. nastąpi przypuszczalnie około godziny 6 wieczorem.

— Awans lipcowy na kolejach państwowych.

W statusie II. B: Tytuł inspektora otrzymali: Józef Klonecki, star. rewident, kierownik grupy Kraków; Emil Losch, star. rewid., rewizor kasowy Lwów; Edmund Bryk, star. rewident, kierownik grupy Kraków; Józef Wischnowitz, star. rewid., kierownik grupy Kraków; Ludwik Drobner, star. rewid., kierownik grupy Kraków; Major Nirenstein, star. rewid. kontrolor przewozowy, Lwów; Antoni Stawarski, star. oficyał, Lwów; Marcin Wróblewski, star. oficyał, naczelnik urzędu ruchu Jasło.

Tytuł star. rewidenta: Józef Marusiński, rewid. Kraków; Klemens Radzijowski, rewid., Stanisławów; Moses Katz, zast. naczelnika magazynu materyałowego, Stanisławów.

Tytuł star. oficyała: Ludwik Jachimiak, oficyał, Kraków; Stanisław Nazarewicz, oficyał, naczelnik stacyi w Sokalu.

Do V. rangi awansowali: Antoni Soupper, tytul. st. insp., naczelnik urzędu ruchu, Lwów-Podzamcze; Władysław Kuhn, tytul. st. insp., naczelnik oddziału komercyalnego w Stanisławowie.

Do rangi VI: Benedykt Krzepowski, st. rewid, kierownik grupy Lwów; Izak Neiger, tyt. insp., naczelnik ekspozytury ogrzewalni Kołomyja; Władysław Slawiczek, tyt. insp., zast. naczelnika oddziału I. Lwów; Jan Krzysztofowicz, star. oficyał urzędu ruchu Brody; Jan Czechowicz, tyt. insp., naczelnik urzędu ruchu Nowy Sącz.

Do rangi VII: Franciszek Błażek, rewid. Stanisławów; Julian Otto, oficyał, Kraków; Antoni Twardowski, oficyał, naczelnik stacyi Chabówka; August Wayda, oficyał, Bochnia; Jan Świątek, rewident, Kraków; Hugo Döller, rewid., Stanisławów; Samuel Frisch, oficyał, naczelnik stacyi Zadwórze; Mieczysław Dąbrowski, oficyał, Żywiec; Julian Krzyształowicz, oficyał, Lwów; Jan Gościcki, rew., Lwów; Leon Czernicki, rewid., Kraków; Stanisław Golonka, oficyał, Tarnów; Tadeusz Torosiewicz, tyt. star. rewid., Lwów; Markus Leistina, rewid., Lwów; Jan Liwacz, oficyał, Tarnów; Stanisław Pollo, rewid., Stanisławów; Tadeusz Tabaczyński, rewid. Kraków; Zdzisław Szpor, rewid., Stanisławów; Eusignie Iwanowicz, rewid., Stanisławów; Franciszek Szczerbowski, rewid., Kraków; Franciszek Wesołowski, rewid., Kraków; Mieczysław Niementowski, oficyał, Stanisławów; Franciszek Liptak, tyt. star. rewid., kontrolor przewozowy, Lwów; Hipolit Segda, rewid., Czerniowce; Jan Rolecki, oficyał, naczelnik urzędu ruchu w Nowym Zagórzu; Herman Gelb, rewid., kierownik grupy Lwów; Emil Neisser, rewid., kierownik grupy Stanisławów; Zygmunt Botkowski, rewid., kontrolor przewozowy Stanisławów; Jakób Zborowski, rew., kierownik grupy Stanisławów; Tadeusz Dobrzański, tyt. star. oficyał, naczelnik stacyi Kopyczyńce; Temistokles Draczyński, tyt. rewid., rewizor kasowy w Czerniowcach.

— Podziękowanie. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie składa publiczne gorące podziękowanie WP. Ludwikowi Solskiemu, Dyrektorowi teatru krakowskiego, za urządzenie w dniu 25 czerwca b. r. w teatrze miejskim we Lwowie przedstawienia na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Towarzystwo nasze uzyskało dzięki temu na rzecz wspomnianego funduszu poważny zasiłek w ogólnej kwocie 1006 kor. 38 hal., za który wyraża niniejszem WP. Dyrektorowi Ludwikowi Solskiemu serdeczne Bóg zapłać!

Za Wydział Tow. Dz. Polskich.

Henryk Cepnik, sekretarz. *Aleksander Milski*, wiceprezes.

— Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w piątek, dnia 4 b. m., o godz. 5 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Dr. Jan Dąbrowski: Elżbieta Łokietkówna.

— Wiadomości osobiste. P. Malwina z Borzęckich Janowska, matka znanych zaszczytnie artystów, p. Br. Rychter-Janowskiej malarki i malarza p. Stanisława Janowskiego, bawi w Krakowie, gdzie podda się w Lecznicy związkowej ciężkiej operacyi. Wczoraj nadszedł dla chorej telegram od kardynała Merry de Val z błogosławieństwem Ojca św. i życzeniem rychłego powrotu do zdrowia.

— W krajowej szkole ogrodniczej w Wólce kapitańskiej koło Lwowa rozpoczyna się kurs nauki 1 października br. Kandydaci na uczniów winni już teraz zgłaszać się na wstępną naukę ogrodniczą i w tym celu mają wnieść podania, zaopatrzone: a) metrykę, b) ostatniem świadectwem szkolnem, c) świadectwem moralności, d) świadectwem zdrowia, oraz o ile podający się chce być przyjęty na fundusz krajowy, e) świadectwem ubóstwa.

— Posiedzenie Grona konserwatorów Galicyi wschodniej odbędzie się we środę, 2 bm., o godz. 5 południu w lokalu Grona, ul. Lelewela 6 a.

— Z kolei. Ruch ogólny na szlaku Nadwórniańskie Przedmieście-Słoboda Rungurska kopalnia przywrócono wczoraj.

Z powodu przeszkód elementarnych wstrzymano ruch na przestrzeni Lwów-Brzeżany aż do odwołania, a na przestrzeni Brzeżany-Podhajce utrzymuje się ruch normalny podczas dnia, nocne zaś pociągi osobowe nr. 5412 i nr. 5413 kursować będą aż do odwołania.

Celem umożliwienia ruchu osobowego na przestrzeni Złoczów-Tarnopol zaprowadza się z dniem dzisiejszym pociąg dzienny nr. 11 ze Lwowa do Hłuboczka wielkiego, odchodzący ze Lwowa o 10 m. 40 rano, a przybywający do Hłuboczka w. o godz. 2 m. 25 po poł. Z powrotem pociąg odchodzi z Hłuboczka w. o 6 wieczorem, a przybywa do Lwowa o 10 m. 30 wieczorem. Nadto będzie kursował od dnia dzisiejszego między Krasnem a Lwowem pociąg pospieszny nr. 204 jako lokalny i dla podróżnych jadących pociągiem nr. 1614 z Brodów do Wiednia i Karlsbadu i dla przesiadania się do pociągu pospiesznego nr. 4 ze Lwowa.

Na przestrzeni Tarnopol-Podwysokie linii Tarnopol-Stryj wstrzymano aż do odwołania ruch ogólny z powodu usunięcia się nasypu. Na przestrzeni Podwysokie-Stryj ruch osobowy wstrzymano.

— Konkurs na pożyczki dla rękodzielników. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłosił konkurs na pożyczki z fundacyi imienia ś. p. Feliksy Maryi dw. im. z hr. Golejewskich Czarkowskiej dla kandydatów oddających się jednemu z przemysłów rękodzielniczych, przewidzianych w ustawie przemysłowej, którzy prowadzą się moralnie, ukończyli z dobrym postępem naukę w zakładach dla zawodowej nauki przemysłowej lub pracowniach rękodzielniczych, względnie innych zawodowych zakładach, posiadają wymagane ustawą przemysłową świadectwa zawodowego uzdolnienia do samoistnego wykonywania przemysłu rękodzielniczego i pragną otworzyć samoistną pracownię, a nie mają ku temu środków pieniężnych.

Pożyczki, których liczbę oznaczy Wydział krajowy, będą udzielane w wysokości od 2000 do 3000 kor. na pokrycie kosztów zaopatrzenia się w potrzebne przybory, narzędzia, względnie maszyny, tudzież na zakupno pierwszego zapasu materyałów. Pożyczki te będą bezprocentowe, a spłata ich ma się zaczynać dopiero w rok po podjęciu pożyczki i może być rozłożona do lat pięciu na raty, o ile możności najdogodniejsze dla zaciągającego pożyczkę.

Podania wnosić należy do Wydziału krajowego najdalej do 20 lipca b. r.

— **Personal dramatu lwowskiego** wyjechał wczoraj na sezon letni do Krynicy.

— **Opieka nad zabytkami sztuki i kultury.** Posiedzenie wydziału Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury odbyło się dnia 16 czerwca b. r. pod przewodnictwem prof. dra Jerzego hr. Mycielskiego. Sekretarz przedstawił sprawy załatwione na ostatniem posiedzeniu, a między niemi następujące: Dnia 7 maja b. r. zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia odbyło się odsłonięcie pamiątkowej tablicy, ufundowanej przez Towarzystwo ku uczczeniu setnej rocznicy pożegnania ks. Józefa Poniatowskiego z Krakowem, umieszczonej na murze, okalającym dworek „pod Lipkami“ na Zwierzyńcu w Krakowie. Przy odsłonięciu w imieniu Towarzystwa w zastępstwie nieobecnego prezesa przemówił dr. Tadeusz Szydłowski. Projekt tablicy wykonał artysta-rzeźbiarz p. Włodzimierz Konieczny; bronzowy odlew został sporządzony przez „Warstaty krakowskie“. Również staraniem i kosztem Towarzystwa zostały zakonserwowane znajdujące się w ogrodzie „pod Lipkami“ kamienie pamiątkowe z napisami. Restauracya freskowej dekoracyi sklepienia bibliotecznej sali klasztoru OO. Cystersów w Mogile, na który to cel Towarzystwo przyczyniło się znaczną subwencyą, została już bardzo starannie i sumiennie wykończoną i wykonaną. P. Stanisław Cercha przedłożył sprawozdanie z wycieczki do Królestwa Polskiego, odbytej w r. 1912 częściowo z subwencyą Towarzystwa. Inwentaryzacya objęła kilkanaście kościołów, pomiędzy nimi tak ważne, jak kollegiaty w Łowiczu i Opatowie, oraz katedra w Sandomierzu. Szczególną uwagę zwrócił p. Cercha na nagrobki (wśród których znalazły się dzieła Jana Maryi Padovana i Jana Michałowicza z Krzędowa, obrazy i kościelne paramenty).

Dyr. Stanisław Till przedstawił sprawę restauracyi wieży i sprzętów kościelnych parafialnego kościoła w Bieczu. Po dyskusyi postanowiono zwrócić się drogą korespondencyi do centralnej komisyi dla ochrony zabytków w Wiedniu z szczegółowem przedstawieniem sprawy i z prośbą, aby, ze względu na to, że Biecz obecnie niema konserwatora, zbadaniem sprawy przez osobistego delegata zajęła się centralna komisya. Dyr. Feliks Kopera zwrócił uwagę na odkryte przed kilku laty ślady dawnych fresków w kościele w Czchowie, które dziś przy odnawianiu kościoła, mogą łatwo uledz zupełnemu zniszczeniu. Postanowiono od Towarzystwa dla zbadania sprawy wydelegować na miejsce dra Stanisława Turczyńskiego.

— **Ślub.** Wczoraj w południe odbył się w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku w Krakowie ślub hrabianki Zofii Platerówny z Poznańskiego, córki hr. Stanisława i Zofii z Grudzińskich, z Leonem kniaziem Puzyną z Gwoździca, bratankiem śp. Kardynała Puzyny.

— **Wskutek wczorajszej ulewy,** jaka nawiedziła nasze miasto, woda zalała wiele mieszkań suterenowych i piwnic, między innemi w ulicach Zyblikiewicza i Pełczyńskiej.

— **Wylewy.** Z powodu wylewów most pod Wołoczyskami się zawalił, połączenie kolejowe z Galicyą jest przerwane.

— **Egzamin dojrzałości** odbył się w liceum żeńskiem im. Wiktoryi Niedziałkowskiej we Lwowie od 17 do 21 b. m. pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej p. Józefa Nogaja, dyrektora gimnazyum V. we Lwowie. Do egzaminu zgłosiło się 31 uczenic publicznych i 3 prywatystki. Egzamin złożyły wszystkie abituryentki, wynik zaś jegobył następujący: uczenice publiczne: Baczewska Helena (z odzn.), Białkowska Helena, Bizanzówna Zofia (z odzn.), Borecka Marya, Dembińska Marya (z odzn.), Gluzińska Janina (z odzn.), Goldfruchtówna Róża, Groblewska Stanisława (z odzn.), Gürtlerówna Marya, Ilnicka Helena, Immerdauerówna Flora, Jahłówna Kazimiera, Kallenbachówna Julia (z odzn.), Katzówna Sabina, Landówna Wanda (z odzn.), Laudesówna Malwina (z odzn.), Łowczowska Róża, Mańkowska Zofia (z odzn.), bar. Mertówna Marya, Nadachowska Marya, Narzymska Jadwiga (z odzn.), Osińska Zofia, Ostrowska Eugenia (z odzn.), Ostrowska Halina (z odzn.), Petzoldówna Marya (z odzn.), Staszkiewiczówna Marya (o odzn.), Stefkówna Hermia, Weinrebówna Sydonia, Winiarzówna Marya, Younżanka Helena (z odzn.), Zaleska Czesława. Uczenice prywatne: Brykczyńska Wanda (z odzn.), Cieńska Klementyna (z odzn.), Szawłowska Marya (z odzn.).

— **Nieodebrane listy.** Przed kilku dniami w dyrekcyi poczt w Wiedniu spalono 23.964 listów, których w przeciągu miesiąca lutego nie można było w Wiedniu i Austryi Dolnej doręczyć adresatom. Ponieważ listów tych nie reklamowano, zostały zniszczone.

— **Popis VII. drużyny** skautów z dziedziny ratownictwa pożarniczego odbędzie się we czwartek, dnia 3 b. m., o godz. 5 po połud. na dziedzińcu miejskiej strażnicy pożarnej przy placu Strzeleckim.

— **Odsłonięcie pomnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.** W dniu 13 lipca b. r. odbędzie się w Sierszy uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, postawionego staraniem miejscowej ludności.

(△) **Zgubiono:** złotą obrączkę z monogramem N. W.; złotą bransoletkę z dwiema fotografiami; torebkę aksamitną z kwotą 140 koron; książeczkę galicyjskiej Kasy oszczędności na 40 kor. opiewającą na nazwisko Katarzyny Jaremkowej; skórzaną torbę z aktami sądowymi.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: parasol, obraz, książkę i dwie parasolki.

△ **Znikła bez śladu.** Pelagia Didykowa, żona laboranta aptecznego, wydaliwszy się onegdaj z domu swego męża, znikła bez śladu.

(△) **Ucieczki.** Przed kilku dniami zbiegła z domu rodziców w Sichowie Franciszka Marczakówna.

Zamieszkały we Lwowie przy ul. Słonecznej Herman Lustig, krawiec damski, zbiegł ze Lwowa, dopuściwszy się sprzeniewierzenia na szkodę swych klientów.

(△) **Zaginął starzec.** Z Zamarstynowa wydalił się przed kilku dniami 75 letni Jakób Rubin, gonciarz i znikł bez śladu.

(△) **Zagadkowy wypadek śmierci.** W realności przy ul. Łąckiego l. 2 zatruła się ubiegłej nocy gazem świetlnym, uchodzącym z kuchenki, 21 letnia Katarzyna Krzysztofówna. Rano znaleziono ją w kuchni, w stanie zupełnie nieprzytomnym. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie beznadziejnym, do szpitala powszechnego.

(△) **Kronika policyjna.** Do handlu korzennego Rózi Blindner przy ul. Janowskiej l. 32 włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli rozmaite towary korzenne i tytoń, wartości około 400 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wincenta z Ollendrów Pietwicka, wdowa po urzędniku, w 78 r. życia, Anna Warczak, żona rzeźnika, w 47 r. życia;

w Rzęśnie polskiej, ks. Jan Baar, kanonik honorowy i tamtejszy proboszcz, w 84 r. życia;

w Krakowie, Tekla z Szelechowskich Filipkiewiczowa, żona lekarza, w 49 r. życia;

w Drohowyżu, Franciszek Wiśniewski, długoletni majster krawiecki w warstatach Zakładu sierót fundacyi hr. Skarbka, weteran z r. 1863;

w Trenczynie, Stanisław Karcz, chemik, w 47 r. życia. Zmarły był bratem stryjecznym redaktora *Nowej Reformy* p. Aleksandra Karcza;

w dobrach swoich Csejte, na Węgrzech, Aleksander Chwalibogowski, rotmistrz 13 p. ułanów w stanie spoczynku, w 57 r. życia.

w Aixles Bains, Henryk Rochefort, znany dziennikarz i publicysta francuski;

w Pradze, znany artysta-malarz, pejzażysta, Wacław Jansa.

— **Śmiertelny wypadek.** W nocy z dnia 25 na 26 z. m. na dworcu kolejowym w Krakowie Grzegorz Demczuk, przesuwacz wagonów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie znajdując się w pobliżu przesuwanych wagonów kolejowych dostał się między dwa wagony, które mu zgniotły klatkę piersiową. Demczuk zmarł niebawem skutkiem doznanych obrażeń wewnętrznych.

— **Echa morderstwa rabunkowego w Wiedniu.** Zamordowana w nocy z soboty na niedzielę w jednym z hoteli wiedeńskich dziewczyna lekkich obyczajów Marya Schmidtówna, miała pochodzić z Gródka Jagiellońskiego.

— **Hojne zapisy.** Zmarły niedawno w Suwałkach em. generał Wiktor Berens, zapisał cały swój majątek, wynoszący 16.000 rubli, Warszawskiemu Towarzystwu naukowemu.

Zmarły w Petersburgu inżynier Muchliński przekazał testamentem Uniwersytetowi warszawskiemu 10.000 rubli na stypendya dla uczniów rzym. katolickich.

—**Emigracya litewska.** Pismo litewskie *Rygos Garsas* podaje następujące smutne cyfry, ilustrujące ogrom wychodźtwa litewskiego za Ocean.

Od r. 1900 do 1905 włącznie wyemigrowało do Ameryki 76.571 Litwinów czyli mniej więcej po 12.792 osób rocznie. W roku 1906 liczba wychodźców nieco się zmniejszyła, lecz już w roku następnym 1907 znowu wzrosła w dwójnasób. Od r. 1907 do 1912 włącznie w ciągu sześciu lat emigracya pozbawiła Litwę 108.557 osób, czyli przeciętnie już po 18.109 rocznie. Ogółem przeto, według obliczeń wspomnianej gazety, w ciągu 12 lat bieżącego stulecia wyjechało do Ameryki najmniej 250.000 Litwinów, nie licząc tych, którzy po przyjeździe tam nie przyznali się do swej litewskości.

A ileż wraca z obczyzny do kraju? Pismo podaje na r. 1911—1912 liczbę takich na 4141 osób. Jeśli więc nawet przyjąć tę liczbę dla całego szeregu lat minionych, to jednak każdy rok przynosi krajowi kilkakroć większą stratę. Większość ogromna nietylko nie wraca do ojczyzny. lecz całkowicie się tam wynaradawia.

Na wiosnę roku bieżącego, według prasy zarówno polskiej jak i litewskiej, fala emigracyjna wzmogła się jeszcze bardziej i grozi całkowitem pozbawieniem roli zdrowych i sprawnych rąk roboczych, wiadomo bowiem, że wyjeżdżają z kraju tylko elementy silne i zdolne, pozostawiając w domu jeno niedołęgów.

— **Dzierżawa teatru polskiego w Wilnie.** Zarząd wileńskiego Towarzystwa popierania polskiej sztuki scenicznej ogłosił, że od dnia 1 (14) października r. b. oddany zostanie w dzierżawę na termin trzyletni nowy gmach teatralny w Wilnie, otoczony własnym skwerem i wykończony według ostatnich wymagań techniki teatralnej. Ilość miejsc w teatrze 846, z których 546 droższych i 300 tańszych. Teatr może być czynny w przeciągu całego roku, wyjąwszy dni, w które przedstawienia teatralne są wzbronione administracyjnie. Bliższe szczegóły mogą być zakomunikowane na żądanie. Zgłoszenia od osób, reflektujących o dzierżawę teatru, będą przyjmowane do dnia 1 (14) lipca r. b., poczem nastąpi wybór oferty przez Zarząd Towarzystwa. Adres: Wiceprezes Towarzystwa popierania polskiej sztuki scen., dr. Tadeusz Dembowski, Wilno, zaułek Górzysty 9.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Jaśle w terminie letnim odbył się pod przewodnictwem kierownika tamtejszego zakładu, p. Kazimierza Midowicza w dniach od 19 do 24 b. m. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 46 abituryentów, z tych uznano za dojrzałych 44, a dwóch uczniów reprobowano na przeciąg pół roku. Za dojrzałych zostali uznani: W oddziele A: Biskup Andrzej, Cycoń Tadeusz, Fabian Wiktor, Górnicki Roman, Czajka Wład. (z odzn.), Czubek Stan. (z odzn.), Juruś Franc., Kołek Tomasz (z odzn.), Kostkiewicz Zygmunt, Kowalski Jan, Kucharski Maryan (z odzn.), Maritczak Teodor, Mech Wład., Oczkowski Stan., Okoński Kazimierz (z odzn.), Pankiewicz Stan. (z odzn.), Pawlicki Wład., Petka Stanisław, Schochet Ludwik, Siwik Stan., Szczepański Stan. (z odzn.), Twaróg Wład. (z odzn.).

W oddziale B: Ciba Ludwik (z odzn.), Cyran Stan., Czerkiewicz Stan., Deisenberg Adam, Dusza Antoni, Garduła Kazim. (z odzn.), Gdula Augustyn, Goehrle Jan, Janik Jan, Janusz Franc. (z odzn.), Leśniak Franc. (z odzn.), Malinowski Ignacy (z odzn.), Męczywór Stan. (z odzn.), Muszyński Kazimierz, Postępski Wład., Rączka Ignacy (z odzn.), Spigel Aleksander, (z odzn.), Urbańczyk Władysław, Wajda Tadeusz, Walter Herman, Wigura Kazim. (z odzn.), Wszołek Julian (z odzn.)

§ W krajowej Szkole garncarsko-kaflarskiej w Kołomyi rozpocznie się rok szkolny 1 września b. r. Warunki przyjęcia: ukończony 13 rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego, ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. Podania zaopatrzone w metrykę i ostatnie świadectwo szkolne należy adresować: do dyrekcyi krajowej szkoły garncarsko-kaflarskiej, w Kołomyi. Ubodzy uczniowie zamiejscowi za niewielką opłatą otrzymują całe utrzymanie w bursie. Uczniowie umieszczeni w bursie winni posiadać własną pościel. Wydziały powiatowe, gminy i inne instytucye publiczne za utrzymanie swych stypendystów w bursie opłacają po 100 kor. rocznie.

§ W Krynicy bawiło od 15 maja do 26 czerwca rodzin 2070, osób 2834.

§ Pożar. Dnia 25 z. m. około godziny 11 przed południem wybuchł w stajni Michała Iwaniuka w Korolówce, powiatu tłumackiego, pożar, który obrócił w perzynę tak chatę Iwaniuka, jak i sąsiednie zagrody trzech jego sąsiadów. Ogólna szkoda wynosi około 25.000 koron. Z pogorzelców trzej byli częściowo ubezpieczeni od ognia.

§ Śmierć od piorunu. Dnia 19 z. m. o godzinie 1 po południu — jak donoszą nam ze Złoczowa — uderzył piorun w dom mieszkalny Dmytra Stecia w Kołtowie. Równocześnie została rażona piorunem 8-letnia Tereszka Woźnica, córka Stefana, która zapędzała bydło do stajni na dziedzińcu Dmytra Stecia w Kołtowie, i poniosła śmierć na miejscu.

Wskutek uderzenia piorunu wybuchł pożar w domu Dmytra Stecia i objął wszystkie budynki gospodarskie, dalej sąsiedni dom Michała Wilka wraz z budynkami gospodarskimi i budynki gospodarze Michała Woźnicy. Szkoda wynosi około 8000 kor. Dmytro Steć i Dmytro Wilk nie byli ubezpieczeni.

Kronika zagraniczna.

* Strajk demonstracyjny z powodu zasądzenia 52 marynarzy floty czarnomorskiej za bunt minął — jak donoszą z Petersburga — bez starć, tylko w jednym punkcie miasta policya zrobiła użytek z rewolwerów, by rozproszyć demonstrantów.

* Za bunt w więzieniu butyrskiem skazano 7 więźniów na karę śmierci. Między skazanymi znajduje się Polak Wróblewski, student Uniwersytetu warszawskiego. — Wszyscy skazani wnieśli do cara prośbę o ułaskawienie i zamianę kary śmierci na katorgę, Wróblewski jednak odmówił podpisu na podaniu o ułaskawienie.

* Spadek po miliarderze. W Nowym Jorku nastąpiło urzędowe oszacowanie spadku po milarderze Jakóbie Astorze, który zginął podczas katastrofy „Titanica“. Same realności Astora oszacowano na 88 milj. dolarów t. j. 440 milionów koron. Z tego starszy syn Astora z pierwszej żony, Wincenty, otrzyma 68,964.499, pierwsza żona Astora (rozwódka) 4,856.896, druga żona, Madelina Force Astor, 7,678.896, a Jan Jakób Astor, syn z drugiej żony, otrzyma 2,922.672 dolary. W ten majątek nie wlicza się gotówki, jaką Astor pozostawił w bankach, ani pałaców, mebli, koni, jachtów i t. d., co też wyniesie zapewne kilkanaście milionów. Po śmierci Astora syn jego zapłacił stanowi samego podatku od tych realności 3,150.000 dolarów.

* Warto zjeść taki obiad? W Londynie zaczyna wchodzić w modę udzielanie podarków gościom, zaproszonym na obiad. *Pall Mall Gazette* opowiada o jednem takiem przyjęciu:

„Gdy goście rozłamali bułki, leżące przy każdem nakryciu, znaleźli w nich — srebrne, pięknie cyzelowane wykałaczki. Rosół podano w filiżankach z porcelany sewrskiej. Pan domu wstał i oznajmił, że te filiżanki pozwala sobie ofiarować gościom. Wniesiono ryby. Każda miała w pyszczku bądź szpilkę do krawatu, bądź pierścionek. Pieczyste przyniosło damom złote szpileczki, panom bursztynowe cygarniczki. W leguminie były flakoniki z kosztownemi perfumami, owoce podano na złotych talerzykach, z monogramem każdego z gości. Zbytecznem dodawać, że wszyscy rozjechali się zadowoleni z przyjęcia. Jeżeli ta moda zaszczepi się, wydanie „najskromniejszego“ śniadania będzie dostępne tylko dla milionerów“.

Notatki literacko-artystyczne.

Odznaczenie artysty polskiego. P. Mieczysław Lubelski, rzeźbiarz, jedyny Polak w berlińskiej król. Akademii sztuk pięknych, otrzymał po raz drugi medal za swe kompozycye. Praca młodego artysty: portret z bronzu — została przyjęta na jubileuszową wystawę *„Grosse Berliner Kunstausstellung“*, a krytyka niemiecka wyraża się o niej z uznaniem.

Nasi przyjaciele.

(Z drugiej seryi „Oryginałów“).

Stary sługa — sympatyczny, prawdziwie powieściowy typ, spotykany nawet jeszcze przed ćwierć wiekiem w zapadłych kątach, oddalonych od środowisk kultury i wielkomiejskiego zepsucia.

Cywilizacya, wprowadzając rozmaitego rodzaju udogodnienia i ulepszenia, niweluje równocześnie niemiłosiernie wszelkiego pokroju wybujałości i oryginalności. Miejsce dawnych, tak ponętnych nierzadko dla beletrysty i dramaturga „dziwaków“, zajęły typy odmienne, przedenerwowane lub chorobliwe, cały ogół natomiast, zrównoważony, podciągnięty pod jeden strychulec, ujednostajnił się, szzarzał.

Zszarzały również i ujednostajniły się typy służby dworskiej.

Stary sługa był na prawdę najbliższym przyjacielem i powiernikiem swoich chlebodawców. Rósł w tradycyi poszanowania dworu i jego dziedziców. Dzieckiem zabawiał się z paniczami i częstokroć wraz z nimi zgłębiał tajniki wielkiego i małego alfabetu; z kolei awansował na chłopca kredensowego, potem na lokaja. Wyposażony sowicie zakładał własne ognisko domowe — dziedziczka bywała niemal z reguły swatką — nie rzucał jednak dotychczasowego zajęcia: stroił „panicza“, gdy ten spieszył na ślubny kobierzec, by z biegiem lat młodsze pokolenie kochać równie gorąco; jeśli wypadła wojenka, i tam nie odstępował „panicza“ ani na krok, wznawiając potem niejednokrotnie wspomnienia obozowe w poufnych pogawędkach w długie zimowe wieczory.

Pamiętniki i raptularze z zarania ubiegłego stulecia mogłyby dostarczyć sporo rysów znamiennych do charakterystyki „starych sług“; tradycya ustna wsi polskiej przechowała również pamięć ich zacną i piękną.

Trzymali się zwykle przysłowiowej „klamki pańskiej“ z pokolenia w pokolenie; zżyci z dworem i jego najbliższem otoczeniem, zatracali zupełnie poczucie osobowości: „nasze konie“, „nasz majątek“, „nasz ogród“ i t. p. figurowały stale w rozmowach, choć powiedzenia te nic miały nic wspólnego z nowoczesnemi rojeniami o powszechnej własności.

Ot n. p. taki stary Piotr dałby się porąbać w obronie swego pana i jego dóbr doczesnych; źdźbła słomy nie pozwoliłby nikomu uszczknąć; pogardliwem milczeniem zbywał cień nawet najlżejszy krytyki rozporządzeń dziedzica. Był bezżenny, jak i jego chlebodawca, ze zaś kiedyś razem czynny przyjmowali udział w zawierusze dziejowej, ztąd trafiały się też często nagabywania o wspomnienia z przeszłości.

Stary Piotr stanowił jednak dość rzadko spotykany wśród dawnych wiarusów wyjątek: milczał zawzięcie. Wyprowadzony wreszcie

przez zbyt ciekawego natręta z równowagi, rzucał jedno słowo:

— Pobiliśmy!

— Tak, tak, ale na końcu, to jakoś inaczej wyglądało....

— Wola Boża....

Więcej szczegółów i sześć par wołów podolskich nie wyciągnęłoby mu z gardła, choć — skoro znalazł się sam na sam ze swoim ukochanym porucznikiem — wspomnieniom nie było końca. Wprawdzie „jarki“, „mostki“, „laski“ i „rzeczki“ zastępowały w tych gawędach nazwy miejscowości, obaj atoli „weterani“ rozumieli się doskonale.

— Innym opowiadać nie warto. I tak tego nie zrozumieją — kończył stary Piotr z nieukrywaną pogardą dla „młodych“.

* * *

Marcin wysłużył pełną emeryturę z dobrym naddatkiem, czyli innemi słowy: siedział „na łaskawym chlebie“. Nie narzekał co prawda na tak patryarchalne załatwienie swego stosunku służbowego: nie brakło mu ani przyodziewku, ani strawy przyzwoitej, ani drobnych na tabakę, a — skoro chciał — to i prezent dla wnuka mógł kupić, byle tylko sięgnął do schowku ukrytego na dnie mocno okutej skrzyni.

W tym kierunku nie był wprawdzie do zbytku hojny, ale i tak kiedyś ten mały brudas Waluś po nim wszystko odziedziczy; toć do trumny skromnych oszczędności z sobą nie zabierze ani za próg ich nie wyrzuci.

Dreptał więc Marcin od świtu do nocy po całym dworze; snuł się po ogrodzie, zabudowaniach gospodarskich; następował na pięty kredensowej służbie, gderał bezustannie i mruczał pod nosem, nie zawsze mile widziany przez tych, którzy dawne jego miejsce zajęli u boku dziedziców, a częstokroć chętnie usunęliby się z pod bacznego oka „starego“.

Pan marszałek nie krępował w niczem jego ruchów. Pani marszałkowa z uśmiechem obserwowała dziwactwa Marcina; wszak przebiegając myślą wszystkie chwile wesołe i smutne w swojem życiu, zawsze widziała rozradowaną lub zasmuconą szczerze twarz poczciwego sługi w pośród najbliższych, najzupełniej jej rodzinie oddanych przyjaciół. Panienki chętnie słuchały po sto razy powtarzanych opowieści „starego“, który stanowił żywą kronikę sąsiedztwa co najmniej w dziesięciomilowym promieniu.

Umiały już na pamięć i mogły wyrecytować nawet ze snu obudzone, bez opuszczenia jednego słówka, opowiadania jego, zaczynające się stale od zwrotu: „kiedyśmy wydawali za mąż panną starościankę“; lub: „kiedyśmy to jeździli do Drezna tą czwórką siwków“ i t. p. — mimo to słuchały go po raz setny pierwszy z udanem zajęciem, więc stary Marcin kochał wszystkich gorąco i odtwarzał do znudzenia wizye przebrzmiałej przeszłości.

Po pod ogród dworski biegł trakt pocztowy, łączący stolicę gubernii z Zachodem. W cieniu kilku prastarych lip znajdowała się studzienka z korytem, służącem do pojenia koni, tutaj więc zatrzymywały się zwykle dla chwilowego wytchnienia wszelkiego rodzaju wehikuły, a stary Marcin, wysiadując godzinami na płocie, rad korzystał z nadarzającej się okazyi pogawędzenia z przejezdnymi. Znano go dobrze, to też podróżni, częściej zmuszeni jeździć omawianym traktem, zdaleka już wyglądali sympatycznego staruszka, a zoczywszy go, witali przyjacielsko powiewaniem kapeluszy. Marcin bardzo był dumny ze swej popularności i odwdzięczał się — „paniczom“ zwłaszcza — w odpowiedni sposób.

— Prosimy panów do nas — wołał ze swej stałej placówki na płocie. — Konie wypoczną, podjedzą, a panicze się zabawią. Mamy trzy panny, uczone na książkach, ładne... i posag damy... warto spróbować.

A widząc karygodną obojętność, dodawał z naciskiem:

— Taż to marszałkówny, nie byle co! Pan marszałek — złoto, pani marszałkowa — anioł. Warto pokręcić się koło panien....

— Blondynka? Brunetka? — pytano z powozu ze śmiechem.

— Jest i taka i taka. Co się komu podoba.... Prosimy, prosimy do dworu, szkoda czasu!

Wezwania, rzecz łatwo zrozumiała, nie odnosiły skutku, mimo to powtarzał je Marcin stale, skoro tylko uznał przygodnych towarzyszów rozmowy za odpowiednich „kawalerów“ dla marszałkówien. Wreszcie ktoś z dworskich podsłuchał i doniósł pannom. Panienki, ukryte w krzakach, zaśmiewały się do łez z niezwykłego co prawda sposobu swatania; pani marszałkowa natomiast wytłumaczyła Marcinowi łagodnie, ale stanowczo, że to „nie wypada“. Staruszek stropił się mocno i dni kilka milczał zawzięcie ku szczeremu zadowoleniu całej służby. Potem rozpoczął na nowo gderanie na ogrodniczków i chłopców kredensowych, ale na płocie u studni już nie wysiadywał, choć dźwięk dzwonka, dolatujący z traktu, ciągnął go tam, jak pijaka woń wódki do karczmy.

Natomiast spotkała starego gadułę inna niespodzianka: generał-gubernator wybrał się na objazd podwładnych mu gubernij. Ziemianie dostarczali powozów z odpowiednim zaprzęgiem i wyćwiczoną służbą. Panu marszałkowi wyznaczono również kilkumilową przestrzeń, na koźle zasiadł więc — obok furmana — Marcin, by dygnitarzowi służył jako doskonały informator i znawca miejscowych stosunków i nie pozwolił mu nudzić się przez drogę.

Marcin spełnił włożoną nań misyę z całem namaszczeniem; wystrojony na ostatni guzik, wygolony starannie, odwracał się co chwila ku generał-gubernatorowi i wskazując mu dwory, wsie, pola i lasy, opowiadał bez wytchnienia: gęba mu się nie zamykała bodaj na minut kilka.

Dygnitarz słuchał cierpliwie, zapytał wreszcie głosem, w którym przebijała się wymówka:

— Ale dlaczego ty mi wszystko opowiadasz po polsku? Po rusku nie umiesz?

— Ja, proszę pana generała, wiem, co się komu należy — odparł bez zmieszania zagadnięty. — Z panami mówię zawsze po pańsku, z chłopami po chłopsku. Jeżeli pan generał koniecznie chce, to mogę mówić i z panem po chłopsku.

Odwrócił się w stronę koni i już tylko na wyraźnie doń skierowane zapytanie generał-gubernatora, odpowiadał krótko i sucho.... po chłopsku.

— Ha, taki stary jestem, a pomyliłem się — kończył szczegółową relacyę, powróciwszy do domu. — Myślałem, że to pan, prawdziwy pan, a to nie pan....

— Jak to nie pan? — pytał rozbawiony marszałek.

— Wieźliśmy go pięć mil po kawalersku, konie szły, jak na wesele, ja zabawiałem opowiadaniem, a generał na pożegnanie nawet głową nie kiwnął i dał mnie i furmanowi po dwadzieścia kopiejek.... „n a w o d k u“. I to ma być prawdziwy pan? Tfu! z takiem państwem....

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnienia losów. Przy ciągnieniu losów austryackiego „Czerwonego Krzyża“ główna wygrana w kwocie 30.000 kor. padła na ser. 11.834 nr. 37.

Przy ciągnieniu losów komunalnych główna wygrana 300.000 kor. na ser. 1292 nr. 85, 20.000 na ser. 278 nr. 49, 10.000 kor. na ser. 278 nr. 40.

Przy ciągnieniu losów krajowych z r. 1858 główna wygrana 300.000 kor. padła na seryę 3746 nr. 33, 60.000 kor. na seryę 1598 nr. 87, 20.000 kor. na ser. 1598 nr. 1.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przybył wczoraj do Ischlu na pobyt letni.

= Z Pragi donoszą: Przy największej nawet oszczędności z a s o b y f i n a n s o w e K r ó l e s t w a C z e c h wystarczą co najdłużej do 1 sierpnia. Wobec tego bez względu na to, czy zostanie ustanowiona komisya administracyjna, zaciągnięcie większej pożyczki jest nieodzowne.

= W kołach parlamentarnych w Berlinie słychać, że po uchwaleniu przedłożeń wojskowych k a n c l e r z p a ń s t w a w uznaniu zasług, położonych około uchwalenia tych ustaw, otrzyma wyższą nobilitacyę.

= Omawiając m a n e w r y f l o t y f r a n c u s k i e j *Eclair* oświadcza, że manewry te wykazały brak dostatecznych wiadomości strategicznych, dalej brak inicyatywy oraz fantastyczność pomysłów kierowników floty.

= Według wiadomości z Paryża sir Edward Grey ma wkrótce ogłosić urzędowe oświadczenie o swych k o n f e r e n c y a c h z P i c h o n e m podczas pobytu prezydenta Poincarégo w Londynie. Konferencye te odnosiły się nietylko do obecnej sytuacyi europejskiej, ale też do wszystkich kwestyj, w których Francya i Anglia interesowane są w Azyi zachodniej, Afryce i na morzu Śródziemnem.

= W okolicach Tetuanu doszło ponownie do walki Hiszpanów z p o w s t a ń c a m i m a r o k k a ń s k i m i. Hiszpanie odparli atak. Straty obustronne są znaczne.

= W Paryżu zapewniają, że bawiący obecnie w Genui kedyw egipski podpisał orędzie, zaprowadzające w E g i p c i e u s t r ó j k o n s t y t u c y j n y. Według opinii polityków egipskich, stało się to pod wpływem Anglii, która pragnie w ten sposób w Egipcie wzmocnić swoje stanowisko.

= Z Tokio donoszą: Na zebraniu działaczów politycznych różnych partyj uchwalono uznać wystąpienia dyplomacyi japońskiej w s p r a w i e k a l i f o r n i j s k i e j za niedostateczne i żądać, ażeby Japonia broniła praw swych całkiem stanowczo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Powódź w Galicyi.

Halicz, 2 lipca. Woda na Dniestrze o godzinie 6 rano 216, w południe 220. Ciągle przybywa.

Tłumacz, 2 lipca. Dniestr i dopływy wezbrały nadzwyczajnie. Wsie Dołhe, Petryłów, Nowosiółka, Uhorniki pod wodą, inne częściowo zalane. Ludności grozi głód.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 2 lipca. Stan powietrza na 3 lipca: G a l i c y a W s c h o d n i a: Pochmurno, opady, chłodno, wiatry zachodnie dość silne.

G a l i c y a Z a c h o d n i a: Pochmurno, opady, chłodno, wiatry północno-zachodnie dość silne.

Ala, 2 lipca. Król włoski w przejeździe wysłał ztąd telegram powitalny do Cesarza Franciszka Józefa.

Na Bałkanach.

Londyn, 2 lipca. (Reuter). Wczoraj ambasadorowie zajmowali się sporem serbsko-bułgarskim, oraz sprawą dostępu Serbii do Adryatyku. Uchwał nie powzięto.

Bukareszt, 2 lipca. Koła urzędowe uważają położenie za poważne, ale sądzą, że wojna jeszcze nie wybuchła, dlatego nie zarządzono jeszcze mobilizacyi. Generalna dyrekcya kolei otrzymała polecenie przygotowania parku kolejowego.

Sofia, 2 lipca. (Ag. Bułgarska). Rząd bułgarski wręczył onegdaj wieczorem posłowi rossyjskiemu memoryał w sprawie sądu rozjemczego.

Sofia, 2 lipca. Posłowie mocarstw trójporozumienia wykonali wczoraj krok u rządu bułgarskiego i doradzili mu, aby był zgodliwy i cierpliwy. Danew był wieczorem na posłuchaniu u króla. Powstała pogłoska o dymisyi rządu, ale zaprzeczono jej ze strony kompetentnej.

Sofia, 2 lipca. (Ag. bułg.). Na protest wniesiony przez tutejszego posła greckiego z powodu starcia Greków z Bułgarami rząd odpowiedział, że wojsko bułgarskie było sprowokowane, bo inaczej nie byłoby posunęło się do Prewiszty, która to miejscowość nie ma znaczenia strategicznego. Bądź co bądź rząd wdrożył śledztwo i jest przekonany, że po stronie bułgarskiej nie nastąpią dalsze ruchy, a spodziewa się, że i rząd grecki rozkaże też wojsku greckiemu zaprzestania ataków.

Sofia, 2 lipca. (Ag. bułg.). Na notę serbską w sprawie zajść ostatnich rząd bułgarski odpowiedział, że Bułgarya zrzuca z siebie odpowiedzialność za te wypadki, która spada jedynie na rząd serbski. Bułgarya obstaje przy tem, aby wojsko serbskie otrzymało taki sam rozkaz do zaprzestania ataków, jaki wydano wojsku bułgarskiemu.

Sofia, 2 lipca. Międzynarodowa komunikacya kolejowa przez Serbię od dziś jest przerwana.

Sofia, 2 lipca. (Ag. bułg.) Rozpowszechniona przez serbskie biuro prasowe wiadomość o zatrzymaniu przez władze bułgarskie w Carybrodzie kuryera poselstwa serbskiego w Sofii, jest zupełnie nieprawdziwa. Kuryer ten pojechał do Belgradu i nawet wrócił już do Sofii.

Sofia, 2 lipca. Cała prasa omawia położenie, wytworzone przez ostatnie wypadki i podnosi zupełną lojalność Bułgarów, oraz szczerą ich wolę ku pokojowemu rozwiązaniu zatargu. Dzienniki potępiają podstępne zachowanie się Serbii i Grecyi.

Sofia, 2 lipca (Ag. bułg.). Z powodu oburzającego postępowania policyi greckiej względem gen. Hesapczliewa i usiłowania rozbrojenia wojska bułgarskiego w Salonikach, poseł bułgarski wniósł protest w Atenach i oświadczył, że czyni Grecyę odpowiedzialną za wszelkie zamachy na żołnierzy bułgarskich w Salonikach.

Belgrad, 2 lipca. Donoszą ze Skoplie, że wojsko serbskie rozpoczęło ściganie cofającego się wojska bułgarskiego wzdłuż całego frontu.

Belgrad, 2 lipca. Pod napisem „Niepoczytalność“ organ rządowy *Samouprawa* zamieszcza artykuł, w którym pisze: Kości padły, Bułgarzy przeszli przez Rubikon i rozpoczęli krwawą wojnę braci z braćmi bez wypowiedzenia wojny. Bułgarzy nie ufają w słuszność swych uroszczeń i uciekli przed sądem rozjemczym zaprzyjaźnionej Rossyi, oraz uchylili się od bezpośredniego porozumienia się pokojowego interesowanych rządów. Odpowiedzialność spada wyłącznie na Bułgarów. Obsadzenie Gewgeli przez regularne wojsko bułgarskie jest niezbitym dowodem, że Bułgarya była stroną atakującą. Sprzymierzeńcy dadzą na to stosowną odpowiedź.

Belgrad, 2 lipca. Najważniejszą pozycyę bułgarską Retki Bukwi wojsko serbskie po krwawej walce zdobyło szturmem.

Belgrad, 2 lipca. (Serbskie biuro prasowe). Opinia publiczna w Serbii jest rozgoryczona z powodu podstępnych ataków wojska bułgarskiego, tem bardziej, że nastąpiły one bez wypowiedzenia wojny. Bułgarzy usiłowali przejść na prawy brzeg Wardaru.

Belgrad, 2 lipca. W ciągu walk wczorajszych armia serbska odparła Bułgarów na wszystkich punktach i zajęła Drenac i Petruszyn. Serbowie zdobyli 6 dział szybkostrzelnych i 4 skrzynie z amunicyą.

Inna część wojska serbskiego zajęła Dreweno. Walka pod Retki Bukwi trwa dalej. Serbowie wzięli do niewoli 20 oficerów, 58 podoficerów i 700 żołnierzy bułgarskich. Odparto Bułgarów aż do rzek Zletowy i Breganicy. Nasze straty nie są jeszcze znane.

Belgrad, 2 lipca. Premier czarnogórski Wukoticz wyjechał do Skoplje.

Belgrad, 2 lipca. Serbskie biuro prasowe podaje następujące szczegóły o ostatnich walkach: Regularne wojsko bułgarskie w sile 100.000 ludzi przedsięwzięło d. 30 z. m. o godzinie 2 nad ranem nagły atak i przeszło przez linię demarkacyjną w Gewgeli i Retki Bukwi nad rzekami Breganicą i Zletową. Atak Bułgarów trwał cały dzień wzdłuż gór Begowo aż do Gimendże i wzdłuż rzek Breganicy i Zletowy. Wojsko serbskie zdołało zatrzymać wszystkie pozycye i odeprzeć ataki. Dwa bataliony serbskie, które walczyły z dwoma pułkami bułgarskimi, wstrzymały marsz Bułgarów przez Wardar. Wojsko serbskie dopiero w południe otrzymało posiłki. Dnia 1 lipca walka trwała na całej linii. Wojsko serbskie posunęło się w kierunku miast Istip i Koczana. Kompania bułgarska, która nie zdołała uciec, poddała się. Inne oddziały pozostawiły baterye armat szybkostrzelnych.

Ateny, 2 lipca (Ag. At.). Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że ogłoszona wczoraj przez Agencyę Ateńską treść noty greckiej, wystosowanej do Sofii, jest zmyślona. Nota owa zawiera tylko opis ostatnich starć pod Previstą i Elefterą i powiada, że w ten sposób szczera polityka pokojowa Grecyi, mimo usiłowań utrzymania pokoju, nie mogła się utrzymać. Jesteśmy zmuszeni — powiada nota — rozkazać armii greckiej, aby maszerowała przeciw wojsku bułgarskiemu. Protestujemy energicznie w Bułgaryi przeciw jej postępowaniu i pozostawiamy jej całą odpowiedzialność.

Rzym, 2 lipca. (Ag. Stefaniego). Donoszą z Durazzo: Na usilne zaproszenie Ismaila Kemala beya Essad basza postanowił wyjechać do Walony.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2go lipca 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 615·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 811·50, Akcye Anglobanku 331·50, Akcye Unionbanku 582·75. Akcye Länderbanku 504·75, Akcye Bankvereinu 507·50, Akcye Bodencredit 1160·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 624·—. Akcye kolei państwowych 694·—, Akcye kolei Południowej 118·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4825·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 914·50, Akcye Rima Muranyi 678·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3184·—, Akcye Fabryki broni 964·—, Akcye Tureckie tytoniowe 331·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 856·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 81·85, Austryacka Renta koronowa 82·20, Węgierska renta koronowa 81·—, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 82·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 82·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 91·75, 5 prc. Listy Banku hipotecznego —·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 83·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 91·70, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·—, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 82·25, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 81·50, Losy tureckie 230·—, Marki 118·05, Rubel 253·25, 5-procentowa rossyjska pożyczka z r. 1906 —·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Skoda 820·50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 80·75, Galicyjski Bank ziemski —·—. Powszechny Bank depozytowy —·—, 4 i pół prc. listy Tow. kredytowego ziemskiego —·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 lipca 1913.

Hotel George'a. Pp.: B. Orzechowski z Kalnikowa, B. Czaykowski z Kamienki, F. Sozański z Kornalowic, W. Wiktor z Woli nowotarskiej.

Hotel Europejski. Pp.: S. Kobylański z Rohatyna, J. Babski z Podniestrzan, S. Wilński z Brodów, Z. Eder z Wieynia.

Hotel Imperial. Pp. S. hr. Stadnicki z Krysowie, T. Ochocki z Budzanowa.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 2 lipca 1913.

Waluta koronowa

I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)

	płacą	żądają
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	642·—	652·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	400·—	410·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	508·—	514·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	495·—	510·—

II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)

	płacą	żądają
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	91·—	91·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·	82·70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	91·70	92·40
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	84·30	85·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	89·—	89·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·50	92·20
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	83·20	83·90
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	92·—	92·70

III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)

	płacą	żądają
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·50	98·20
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	89·50	90·20
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80·—	80·70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·—	80·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	83·—	83·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	82·—	82·70
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	79·50	80·20
„ „ „ 4 pr.	81·50	82·20
„ „ Krakowa	81·—	81·70

IV. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·10	19·24
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	253·—
100 „ „ papierowych	253·—	254·20
100 marek niemieckich	117·90	118·30

[1]) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 30 czerwca 1913.

A. Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	82·25	82·75
styczeń-lipiec	81·95	82·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	84·15	84·35
kwiecień-październik	84·50	84·70
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1572·—	1612·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	445·—	452·—
„ „ 1864 po 100 zł.	675·—	685·—
„ „ 1864 po 50 zł.	330·—	340·—

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	102·75	102·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·25	82·45

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82·90	83·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	100·90	101·90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·60	108·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	83·25	83·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	83·25	83·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5⅗ pr. (ostempl. akcye)	428·—	431·

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	101·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	85·90	86·90
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	84·15	85·15
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81·40	82·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	89·75	90·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	89·50	90·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	89·65	90·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	88·30	89·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	89·25	90·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	89·65	90·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	88·10	88·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	84·—	84·70

Koronowa waluta.

	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	—·—	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	104·—	105·—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta 4 pr.	115·80	116·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	80·65	80·65
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	413·—	423·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	204·—	212·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	277·—	287·—

E. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Węgier za 100 zł. 4 prc.	82·70	83·70
Kroacyi i Slawonii	82·90	83·90

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·75	100·75
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·50	83·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·65	97·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	110·—	120·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	227·50	230·50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·—	287·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	246·50	256·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	88·—	89·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82·75	83·75
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	93·—	94·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	95·
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	92·—	93·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	92·	93·
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·75	83·75
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	91·70	92·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	89·50	90·50
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	80·—	81·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	88·25	89·25
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	89·30	90·30

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	75·90	76·90
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	81·75	82·75
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	99·75	100·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	109·—	111·—

Koronowa waluta.

I. Losy (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	23·90	27·90
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	—·—	—·—
Clary 40 złr. m. k.	195·—	205·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	63·—	67·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	—·—	—·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	29·—	33·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	88·—	94·—

J. Akcye Banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	331·25	332·25
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	405·—	415·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3625·—	3635·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	618·75	619·75
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	815·25	816·25
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	725·—	730·—
Gal. banku hip. 200 złr.	644·—	646·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	507·50	508·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2077·—	2088·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	583·50	584·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265·—	266·—
Zivnostenska banka 100 złr.	263·—	263·75

K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	430·—	435·
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	406·	410
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1285·—	1295·
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4940·—	4965·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	380·—	385·
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	509·—	512·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	300

L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	920·	922·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3185·	3195·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	836·	840·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	274·50	277
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	895·	905·—
Schodnicy 500 kor.	454·—	455·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	332·	334·—

M. Weksle.

	płacą	żądają
Niemieckie Banki	118·—	118·20
Włoskie Banki	93·02½	93·22½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·14½	24·18½
Paryż za 100 franków	95·57½	95·72½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	252·57½	253·87½
Szwajcarskie Banki	95·40	95·55

N. Waluty.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11·42	11·47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16	19·20
20-markówka	23·58	23·64
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·—	118·20
Włoskie banknoty za 100 lir	93·30	93·50
Ruble	253·—	253·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. IX. 1610/12 (11) (8589 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha i Estery Steinhofów w Łęce ad Siedlce odbędzie się dnia 3 września 1913, o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 107 licytacya realności:

a) lwh. 188 gm. Jelna, składającej się z gruntów rolnych obszaru około 9 i pół morga bez budynków;

b) lwh. 191 gm. Jelna, składającej się z 27 morgów gruntu, 1½ morga dróg i potoku, bez budynków;

c) lwh. 119 gm. Jelna, składającej się z parceli bud. obszaru 36 m²;

d) lwh. 147 gm. Jelna, składającej się z ogrodu obszaru 105 sążni i drogi polnej.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na:
ad a) 7450 kor.
ad b) 30049 kor.
ad c) 50 kor.
ad d) 100 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 4966 kor. 66 h.
ad b) 20032 kor. 66 h.
ad c) 33 kor. 66 h.
ad d) 66 kor. 66 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

Takie prawa, wobec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Nowy Sącz, dnia 14 czerwca 1913.

L. cz. E. XI. 343/13 (7) (8822 3—3)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Le Weledniker odbędzie się dnia 1 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 27, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 1417 ks. gr. gm. Tarnopol w 3/4 częściach dom parterowy z ogrodem warzywnym.

Wartość szacunkowa 11561 kor.

Najniższa oferta 5781 kor.

Do realności lwh. 1417 ks. gr. Tarnopol należą następujące przynależności: beczka na wodę, hak z drączkiem i drabina jako rekwizyta pożarne i ogrodzenie, oszacowane na 30 koron.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokół ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w oddziale kancelaryjnym Nr. XI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 16 czerwca 1913.

L. 9598 (7915 3—3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje licytację ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych, piwa, miodu, pitnego i nalewek miodowych, przysługujących gminie na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 2 grudnia 1910 L. 314 196 Nr. 231 Dz. u. kr. w wysokości ustalonej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 14 grudnia 1910 L. 147 500 Nr. 280 Dz. u. kr., a to na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć w biurze radcy Magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 121.018 kor., t. j. stodwadzieścia jeden tysięcy ośmnaście koron.

Czas dzierżawny ustanawia się na lat 3, począwszy od 1 stycznia 1914 r. do 31 grudnia 1916 r.

Termin wnoszenia ofert wyznacza się do dnia 24 lipca 1913 do godziny 12 w południe.

Oferty mają być wniesione na przepisanym formularzu na ręce burmistrza, względnie do protokołu podawczego.

Do oferty ma być dołączone wadyum w wysokości conajmniej jednej czwartej rocznego czynszu kwartalnego w gotówce, lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, lub książeczce Kasy oszczędności miasta Rzeszowa.

Oferta ma nadto obejmować dokładny adres oferenta i ewentualnych wspólników.

W dniu wyżej oznaczonym przed otwarciem wniesionych ofert, nastąpi licytacya ustna, po której ukończeniu oferty zostaną otwarte i ogłoszone.

Burmistrz:
Dr. Jabłoński.

L. cz. E. 983/13 (3) (8784 3—3)

Edykt.

Dnia 7 lipca 1913 o godzinie 9 przed

południem, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 719 gm. Pisarzowa.

Cena szacunkowa wynosi 604 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi 403 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Limanowa, dnia 28 maja 1913.

L. cz. E. 1550/12 (5) (8922)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 973 gm. Bonów (Łąki 131 s.², roli 1576 s.² na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 646 kor. 12 h.

Najniższa cena wynosi 426 kor. 75 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 20 czerwca 1913.

L. cz. E. 395/13 (6) (8918)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aleksandra Nizińskiego w Bieczu odbędzie się dnia 10 lipca 1913 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności lwh. 130 gm. Zagórzany, składającej się z domu drewnianego słomą krytego mieszkalnego i parceli gruntowej o łącznym obszarze 1490 s² wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachetów, ogródka około domu i 39 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 897 kor., przynależności zaś na kwotę 118 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 598 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 9 czerwca 1913.

L. cz. E. 778/12 (8) (8829)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya:

1) realności lwh. 23 i

2) realności lwh. 595 ks. gr. gm. Huczko I. stanowiących parcelę bud. i gruntowe:

Cena szacunkowa:

1) realności lwh. 23 — 7870 kor.

2) realności lwh. 595 — 3500 kor.

Najniższa oferta:

ad 1) 5246 kor. 67 h.

ad 2) 2334 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 31 maja 1913.

L. cz. E. 1377/12 (8) (8880)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Baili Feiwus w Baligrodzie odbędzie się dnia 2 sierpnia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Baligrodzie licytacya połowy realności lwh. 120 ks. gr. gminy Cisowiec, zawierającej pbdl. 44 i pgrt. 76 i 78 wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1255 kor. 93 h., przynależności zaś na 27 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 856 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 28 maja 1913.

L. cz. E. 732/12 (6) (8921)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya realności lwh. 224 gm. Bonów, chata, stodoła, 4 morgi 911 s² gruntu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3892 kor. 40 h.

Najniższa cena wynosi 2595 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 20 czerwca 1913.

L. cz. E. X. 4174/12 (16) (8917)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Natana Wolfa 2 im. Lehrera w Skolem, odbędzie się dnia 18 sierpnia 1913 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 140 w Stryju licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 273 ks. gr. gm. Wola Dołhołucka, składającej się z pb. z domem, stajnią i stodołą z drzewa słomą krytemi i z roli łącznego obszaru 54 ar. 77 m kw.,

b) 1/4 cz. realności obj. lwh. 3 ks. gr. gm. Wola Dołhołucka, składającej się wyłącznie z roli obszaru 88 ar. 84 m. kw.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione:

ad a) na 1250 kor.,

ad b) na 300 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 833 kor. 66 h.,

ad b) 200 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stryj, dnia 19 czerwca 1913.

L. cz. E. 206/13 (6) (8832)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 112 gm. Huczko cz. I. stanowiącej parcelę budowlaną.

Cena szacunkowa 1133 kor.

Najniższa oferta 566 kor. 88 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 14 czerwca 1913.

Do L. Nam. IX. c. 19/3 (8927 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze Błażowa-Łańcut zostającej pod państwowym zarządem w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1914, 1915 i 1916 odbędzie się dnia 18 go lipca 1913 w Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1914 dostawić się mającego wynoszą:

za 1.810 m³ po potrąceniu kosztów transportu koleją pokrywanych w drodze własnego zarządu 21.069 kor. 40 h.

Ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa, przegląd dostawić się mającego szutru i wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska albo stacyi odbiorczej na kolei i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, a o ile dotyczą wyłącznie rozwozu materyału dostarczonego koleją po gościńcu względnie placach składowych i szlichtowania, dla każdej stacyi odbiorczej osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska względnie stacyj odbiorczych osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów, szutrowisk lub stacyj odbiorczych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 czerwca 1913.

Za c. k. Namiestnika:

Blum w. r.

L. cz. E. 3293/11 (19) (8830)

Edykt

Dnia 31 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya realności:

1) lwh. 168 gm. Komarowice,

2) lwh. 87 gm. Komarowice.

Cena szacunkowa:

ad 1) 3040 kor.

ad 2) 1567 kor. 50 h.

Najniższa oferta:

ae 1) 2028 kor.

ad 2) 2046 kor.

Warunki licytacyjne normalne ustalono i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Dobromil, dnia 18 kwietnia 1913.

Konkursa.

L. Pr. 319/6 (13) (8890 3—3)

W sądzie powiatowym w Krzeszowicach jest do objęcia natychmiast posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Wymaganą jest biegłość w pisaniu na maszynie i rutyna w dziale procesowym i egzekucyjnym.

Podania własnoręcznie napisane wnosić należy do dnia 10 lipca b. r.

Krzeszowice, dnia 28 czerwca 1913.

LW. 111.021/913 (8906)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch, ewentualnie trzech stypendyów po 300 koron z fundacyi imienia Pietruskich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich dzieci mieszkańców Rudy z Kochawiną, Hanowiec i Juseptycz, a w braku tychże dla ubogich dzieci mieszkańców Stańkowa i Falisza, które kształcą się w obrębie kraju w instytucie gospodarczym dla rolników mniejszej własności (niższych szkołach rolniczych).

Pobór stypendyum trwa pod ogólnymi warunkami aż do prawidłowego ukończenia nauk w takiej szkole rolniczej.

Pobór stypendyum rozpocznie się od roku szkolnego 1912/1913 lub 1913/1914, a a względnie od późniejszego czasu faktycznego wstąpienia do szkoły rolniczej.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, najpóźniej do dnia 15 lipca 1913 i załączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 24 czerwca 1913.

Piotrowski.

LW. 155.156/913 (8798)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego zasiłku w kwocie 160 koron z fundacyi ś. p. Bazylego Lewickiego, em. profesora gimnazyalnego we Lwowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Zasiłki z tej fundacyi przeznaczone są dla najwięcej podupadłych i najmoralniejszych, od rodzonych braci lub też od rodzonych sióstr fundatora, pochodzących dziewcząt, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych, albo też wdów.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, któremu służy prawo rozdawnictwa, najpóźniej do dnia 25 sierpnia r. b. i załączyć do nich:

1. świadectwo ubóstwa,

2. świadectwo moralności,

3. metrykę urodzenia kandydatki i

4. legalne dowody jej pochodzenia od któregokolwiek z rodzonych braci i sióstr fundatora.

Dziewczęta winny dołączyć także ostatnie swoje świadectwo szkolne i złożyć swe podania w powyższym terminie u swej przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcyi).

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 24 czerwca 1913.

Piotrowski.

K. 1482. (8871)

Wydział powiatowy w Nadwórnej obsadzi posadę akuszerki okręgowej w Osławach białych z płacą 200 koron rocznie.

Podania z metryką chrztu, świadectwem zdrowia, moralności i dyplomem na akuszerkę należy wnosić do końca lipca.

Nadwórna, dnia 26 czerwca 1913.

L. Prez. 20469. (8855)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego będą obsadzone posady kancelistów ze systemizowanymi poborami XI. klasy rangi, a to po jednej w c. k. Sądzie powiatowym w Grzymałowie i w c. k. Sądzie obwodowym w Stryju.

Ubiegający się o te lub o takie posady, które mogą się opróżnić w innych sądach w Galicyi wschodniej, wniosą podania udokumentowane w myśl § 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 dzup. w drodze przepisanej do dnia 8 sierpnia 1913 w Prezydyum Sądu kolegialnego, w którego okręgu posada jest do obsadzenia.

O przeniesienie do wyżej wymienionych, względnie do innych sądów w Galicyi wschodniej, ubiegać się mogą kanceliści i oficyałowie kancelaryjni.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 26 czerwca 1913.

Kuratele.

L. cz. P. XVI 117/13 (4) (8262)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wincentego Kopczyńskiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Walentego Dudka w Połwsiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 20 maja 1913.

L. cz. P. 104/13 (5) (7933)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Kostura w Przybyszówce.

Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Czaję w Przybyszówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Rzeszów, dnia 22 kwietnia 1913.

L. cz. L. 3/13 (5) (8349)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Berischa Schapirę w Olesku.

Kuratorem jego ustanowiono Schulima Schapirę w Olesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Olesko, dnia 21 maja 1913.

L. cz. L III. 2/13 P. III. 45/13 (2) (8386)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Hryńka Skrypnyka w Białej.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Tymofija, syna Nykoły w Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 3 kwietnia 1913.

L. cz. L. VIII. 16/13 (6), P. VIII 16/13 (6) (8268)

Edykt

Za marnotrawną uznano Naścię Stasińczak zam. Iwaniuk w Zarzeczu.

Kuratorem jej ustanowiono Fedora Pasiecznika syna Semena w Zarzeczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Delatyn, dnia 14 lutego 1913.

L. cz. L. V. 5/13 P. V. 36/13 (8356)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Sołowana s. Andrija w Kniażu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kurylnka s. Iwana w Kniażu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Śniatyn, dnia 6 maja 1913.

L. cz. P. 215/11 (14) (8284 3—3)

Obwieszczenie.

Nad małol. Anastazyą Dmytrukówną, urodzoną dnia 10 września 1889 z Płowego

w myśl § 251 u. c., przedłużono władzę opiekuńczą na czas nieoznaczony.

Opiekunką jest matka Chrystyna Dmytrukowa, gospodyni w Płowcu, a współopiekunem Pawło Dmytruk, rolnik w Płowem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 22 lutego 1913.

L. cz. P. 86/13 (1) (7884)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Ignacego Slęzaka i Rozalię z Michalskich 1o Kłaput 2o Slęzak w Witanowicach.

Kuratorem ich ustanowiono Ignacego Furdzika, gospodarza w Witanowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 23 kwietnia 1913.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 85/13 (3) (8804)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 26 czasopisma „Prawo ludu“ z dnia 27go czerwca 1913 artykuł, względnie ustępy artykułu pod tytułem: „Na niebie świta“ str. 4—5:

1. od słów: „I inaczej być nie mogło“ do słów: „Ceńskich i t. p. matołków“;
2. od słów: „Biskupi oddali się“ do słów: „Wrogiem ludu pracującego“ — zawieraw swej osnowie znamiona występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, względnie tegoż inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, Senat III.

Kraków, dnia 27 czerwca 1913.

L. cz. Pr. III. 83/13 (3) (8802)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 15 czasopisma: „Mucha“ z daty Warszawa, 20 czerwca 1913 ustępy artykułów pod tytułem:

1) „Nowiny“ od słów: „I dziwić się też“ do słów: „raz z rzędu“ (str. 2 ł. 2).

2) „Ban Chorwacyi Czuwaj“ od słów: „Taki, co“ do końca (str. 5 ł. 2) — zawierają w swej osnowie znamiona występku z § 300 k. k., że zakazuje się rozszerzania inskryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy, Senat III.

Kraków, dnia 22 czerwca 1913.

L. cz. Pr. 161/13 (3) (8743)

C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie uchwałą z dnia 20 czerwca 1913 L. D. VI. 355/13, postanowił po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora Państwa w sprawie konfiskaty Nr. 273 czasopisma „Kuryer lwowski“ z dnia 17 czerwca 1913 pod napisem: „Sprawiedliwy panujący“ uwzględnić częściowo zażalenie c. k. Prokuratora Państwa na uchwałę c. k. sądu krajowego karnego we Lwowie z dnia 18 czerwca 1913 L. cz. Pr. 161/13 (2) z odmówieniem zatwierdzenia tej konfiskaty i orzec:

1) Że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Kurjer lwowski“ Nr. 273 z dnia 17 czerwca 1913 pod tytułem „Sprawiedliwy panujący“, mianowicie od słowa: „Patron“ do końca zawiera znamiona występku z § 491 i 494 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa w dniu 16 czerwca 1913 i wykonana w tym dniu konfiskata jest usprawiedliwioną, cały nakład powyższego artykułu ma być zniszczony i dalsze rozpowszechnianie zabronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 czerwca 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. S. 2/13 (4) (8760)

Ogłoszenie.

W konkursie Hirscha Rechtschaffena, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy p. Judę Weissberga, zaś jego ustanowiono p. Josla Kasnera z Rożniatowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Stryj, dnia 23 maja 1913.

L. cz. Cg. I. 134/13 (1) (8703 2—2)

Edykt.

Przeciw Józefowi Cwikowi z Moszczenicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Macieja i Maryannę Gawlaków pozew o zapłatę 4522 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11 lipca 1913, o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Cwika ustanawia się p. dr. Borowczyka, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 28 maja 1913.

L. cz. Cw. 1507/13 (1) (8702 1—3)

Edykt.

Przeciw Annie Cisoń z Lasku, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jakóba Adamczyka z Lasku pozew o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 280 kor. z przyn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej.

Celem strzeżenia praw pozwanej Anny Cisoń ustanawia się p. dr. Emila Pasionka, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 6 czerwca 1913.

L. cz. C. III. 221/13 (1) (8847)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Sałęga ze Steinau, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Nutę Haara pozew o uznanie umowy za rozwiązaną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27-go czerwca 1913, o godz. 9 rano, w tut. sądzie, sala rozpraw Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Tomasza Sałęgi ustanawia się p. dr. Feia, adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 14 czerwca 1913.

L. cz. Cg. I. 230/13 (8812)

Edykt.

Przeciw Feśce Prindyn, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Petra Prindyn pozew o 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I szą audyencyę na dzień 30 czerwca 1913, o godz. 9 rano, w biurze Nr. 92 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Feśki Prindyn ustanawia się p. dr. Lindenbauma, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Feśkę Prindyn w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 24 maja 1913.

L. cz. C. II. 105/13 (1) (8884)

Edykt.

Przeciw Nachmanowi Semme', ostatnio zamieszkałemu w Strzeliskach nowych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Borucha Nebel w Strzeliskach nowych pozew o 456 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tym sądzie na dzień 17 kwietnia 1913.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 12 czerwca 1913.

L. cz. C. II. 436/13 (1) (8916)

Edykt.

Przeciw Adolfowi Khuner, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez firmę C. Asch Sons pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 5 lipca 1913, na godz. 10 przed południem w sali rozpraw Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Adolfa Khuna ustanawia się p. dr. Bylinę, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Adolfa Khunera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stryj, dnia 28 czerwca 1913.

L. cz. C. I. 347/13 (8925)

Edykt.

Przeciw Pańkowi Semczyszyn z Wypysk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Mikołaja Semczyszyna z Wypysk pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1913, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższego, ustanawia się p. dr Grossa, adwokata kraj. w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pańka Semczyszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyślany, dnia 21 czerwca 1913.

L. cz. C. II. 318/13 (1) (8920)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Melniczynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dolinie przez Henryka Dygdalewicza, kupca w Dolinie, pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 9 lipca 1913, o godzinie 9 rano, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Lublinera, adwokata w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dolina, dnia 3 czerwca 1913.

L. cz. C. II. 322/13 (1) (8920)

Edykt

Przeciw Andrzejowi Melniczynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dolinie przez Henryka Dygdalewicza, kupca w Dolinie pozew o 2575 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 9 lipca 1913, o godzinie 9 przed południem, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Lublinera, adwokata w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dolina, dnia 6 czerwca 1913.

L. VII. a 3868. (8928)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Ludwik Lebedowicz, dzierżawca apteki w Muszynie wniósł podanie dnia 12 czerwca 1913 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Przeworsku, przy ulicy prowadzącej ku kolei.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 17 czerwca 1913.

Z c. k. Namiestnictwa.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

L. cz. C. II. 137/13 (2) (8926)

Edykt.

Przeciw Antoninie Słupskiej z Buchcic, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Kasę Zaliczkową i Oszczędności w Tuchowie pozew o 510 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 10 lipca 1913 godzina 9 rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Antoniny Słupskiej ustanawia się p. Bartłomieja Łątkę w Łowczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 16 maja 1913.

L. VIII. d. 587 (8929)

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu projektowanej regulacyi rzeki Wisłoku od km. 70·450 do km. 73·750 w obrębie gmin Siedliska, Zarzecze, Lutoryż, Boguchwała, Budziwój, odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w gminach Siedliska, Zarzecze, Lutoryż w dniach 23 24 lipca br. ewentualnie i w dniach następnych wedle następującego programu.

1) Dnia 23 lipca zbierze się komisya o godzinie 9 rano w gminie Siedliska w km. 74 000 Wisłoku przy przewozie i obejdzie przestrzeń Wisłoku do km. 72·000 w obrębie gmin Siedliska, Zarzecze i Lutoryż.

2) Dnia 24 lipca zbierze się komisya również o godzinie 9 rano w gminie Lutoryż w km. 72 000 Wisłoku i obejdzie przestrzeń rzek do km. 70·400 w gminach Lutoryż, Siedliska, Boguchwała i Budziwój.

Każdego dnia po obejściu przestrzeni spisany będzie protokół z przebiegu rozprawy.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878, Dz. p. p. Nr. 30, w urzędzie gminnym w Siedliskach, Zarzeczu i Lutoryżu, a projekt w Starostwie w Rzeszowie, począwszy od dnia 5 lipca 1913 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. Starostwa w Rzeszowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonemi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 czerwca 1913.

Firmy.

L. cz. Firm. 47 Rg. A. 149 (8766 3—3)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Dworak i Brandstätter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: zastępstwo i skład piwa.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 29 marca 1913.

L. cz. Firm. 9/13 stow. 1/10 (8574)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać, przy firmie: Towarzystwo zaliczkowe w Śniatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

Wskutek wyboru dyrekcyi z dnia 12 grudnia 1912, wybrano dyrektorów:

ponownie:

1. Michał Niemczewski,
2. Józef Kosowski i
3. Józef Wełdycz.

Zastępcy dyrektorów:

1. Władysław Amirowicz,
2. Antoni Berko,
3. Pawlin Stańskowski.

Data wpisu: 28 lutego 1913.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 28 lutego 1913.

L. cz. Firm. 141/13 Oddz. II. (8433)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. należy wciągnąć wskutek uchwały c. k. wyższego sądu krajowego z 22 kwietnia 1913 R. IV. 311/13 co następuje:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Spółka przemysłowa wyrobów glinianych, H. Ramlera zięciowie: Landau, Klarman i Bikman w Kołomyi, (Tonindustrie-Gesellschaft H. Ramlers Schwiegersöhne: Landau, Klarmann und Dickmann in Kolomea).

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo wyrobu towarów glinianych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni:

1. Mojżesz Landau,
2. Efroim Klarmann,
3. Maurycy Dickmann.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni tylko trzej spólnicy razem.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią firmy polską lub niemiecką każdy ze spólników umieści pierwszą literę swego imienia i całe swoje nazwisko.

Dzień wpisu: 2 maja 1913.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 2 maja 1913.

L. cz. Firm. 359/13 Stow. VII. 127 (8435)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 9 czerwca 1913 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Niżankowicach, że na walnem zgro-

madzeniu członków] odbytem 22 maja 1913 wybrano:

1. Arona Doppelta w Niżankowicach, naczelnym dyrektorem,

2. Mojżesza Halbersteina, kupca w Niżankowicach, dyrektorem-kasyerem w miejsce ustępujących: Mendla Bergera i Józefa Salika.

Przemyśl, 17 czerwca 1913.

L. cz. Firm. 309/13 Stow. VII. 441 (8318)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza iż 18 maja 1913 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Chłopicach", że na walnem zgromadzeniu członków odbytem 20 kwietnia 1913 wybrano:

1. ks. Jana Jakubowskiego przełożonym zarządu w miejsce ustępującego dr. Maryana Lisowieckiego,

2. Walentego Dziedzica, rolnika z Chłopic zastępcą przełożonego w miejsce ks. Jana Jakubowskiego i

3. Szymona Cenę, rolnika z Morawska członkiem zarządu w miejsce występującego Jana Ogryszkowskiego.

Przemyśl, dnia 12 czerwca 1913.

L. cz. Firm. 326/13 Rg. A. I. 210 (8314)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Jarosław.

Brzmienie firmy: Edward Kucharski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka pod gwiazdą w Jarosławiu.

Właściciel: Edward Kucharski.

Data wpisu: 17 maja 1913.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Przemyśl, dnia 17 maja 1913.

L. cz. Frm. 278/13 Stow. VII. 16 (7475)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 6 maja 1913 wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę: „Spółka kredytowa w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku: „Creditgesellschaft in Przemyśl, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Stowarzyszenie opiera się na statucie zdaty Przeworsk 20 grudnia 1910 zmienionym uchwałą walnego zgromadzenia z 23 marca 1913.

Zadaniem stowarzyszenia jest:

a) udzielanie członkom pieniędzy na tani procent potrzebnych do handlu, przemysłu, rzemiosła i gospodarstwa;

b) eskont weksli członków i reeskont;

c) przyjmowanie od członków lokacyj na rachunek kieżący, wkładek do oprocentowania (wkładek oszczędności) i depozytów za prowizyą.

Czas trwania stowarzyszenia: jest nieograniczony.

Członkami zarządu wybrani: Aron Nussbaum, kupiec w Przeworsku; Ozyasz Bernstein, kupiec w Jarosławiu i Herz Engel, kupiec w Dolinie.

Zastępcą zaś członka zarządu jest Samuel Engel, kupiec w Przeworsku.

Odpowiedzialność członków: rozciąga się do dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Zarząd umieszcza swe podpisy pod brzmieniem firmy stowarzyszenia: do ważności zobowiązań stowarzyszenia są wymagane podpisy dwóch członków zarządu, z których jeden musi być dyrektor kierujący, drugi zastępca.

Zaproszenie na walne zgromadzenie następuje przez plakatowanie na ulicach miasta i przez afiszowanie w lokalu stowarzyszenia, inne zaś ogłoszenia przez umieszczenie w jakimś dzienniku lwowskim przez zarząd wyznaczyć się mającym i przez afiszowanie w lokalu stowarzyszenia.

Przemyśl, 30 maja 1913.

L. cz. Firm. 53 Rg. A. II. (8641)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów ul. Cicha l. 5.

Brzmienie firmy: Drukarnia Dziennika polskiego dr. Feliks Wojnarowski.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: odtąd jak w brzmieniu firmy.

Właściciel firmy: dr. Feliks Wojnarowski zmarł, a wedle dekretu dziedzictwa c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie z dnia 29 listopada 1912 A. 30/12 spadek po tymże przyznany został braciom zmarłego Stanisławowi Józefowi Wiktorowi 3-im. Wojnarowskiemu i Konstantemu Wojnarowskiemu po połowie, który są odtąd właścicielami firmy.

Skutkiem czego powstała jawna spółka od 30 listopada 1912.

Uprawnieni do zastępstwa są: Konstanty Wojnarowski i prokurzysta łącznie, lub prokurzysta samodzielnie, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położą swój podpis Konstanty Wojnarowski i Franciszek Kattner, ten ostatni z dodatkiem na prokurę wskazujący.

Dzień wpisu: 30 stycznia 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 28 stycznia 1913.

L. cz. Firm. 1369/12 Rg. C. 256 (8806)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Lwowski Park zabawowy, spółka z ograniczoną poręką" po niemiecku: „Lemberger Vergnügunspark Gesellschaft mit beschränkter Haftung".

Przedmiot przedsiębiorstwa: urządzenie wzorowego parku zabawowego na gruntach naokoło Łysej Góry, tuż obok Wysokiego Zamku, wybudowanie na tych gruntach różnego rodzaju atrakcyi jak: koło śmiechu, domu waryatów, domu złudzeń, kolejki górskiej, różnego rodzaju strzelnic, karuzeli, hipodromu, koła olbrzymiego, teatru rozmaitości, teatru letniego, Kino i t. d. w końcu na wybudowanie pierwszorzędnej restauracyi z kawiarnią i prowadzenie na powyższem miejscu przedsiębiorstw będących w związku z Parkiem zabawowym.

Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 14 czerwca 1912 lrep. 57.123.

Czas trwania: nieograniczony.

Wysokość kapitału zakładowego: 85.000 koron.

Uprawniony do zastępstwa: trzej zawiadowcy lub dyrektorzy i jeden zastępca zawiadowcy.

Zawiadowcy: 1. dr. Maksymilian Kreps, kandydat adwokacki we Lwowie ul. Tańskiej l. 1, 2. Oskar Piotrowski inżynier współwłaściciel firmy: „Inż. O. Piotrowski przedsiębiorstwo dla robót i dostaw elektrycznych" Lwów Pańska 11, 3. Emil Jolles przemysłowiec we Lwowie pl. Solarni 4, 4. Zastępca zawiadowcy Maksymilian Burker właściciel realności we Lwowie ul. Andrzeja Potockiego 60.

Podpis firmy: pod firmą spółki przez któregokolwiek napisana, wydrukowana lub pieczęcią wyciśnięta umieszcza łącznie swe własnoręczne podpisy dwaj dyrektorowie względnie jeden dyrektor z jednym prokurzystą.

Dzień wpisu: 19 sierpnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1912.

L. cz. Firm. 2173 Rg. C. 33 (8807)

Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru oddział C. należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Brajerowska l. 8.

Brzmienie firmy: Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo surowych produktów, spółka z ograniczoną poręką.

Stosunki prawne spółki: opierają się także na uchwale walnego zgromadzenia z dnia 29 listopada 1912 lrep. 21.609 zmieniającej § 7 i 18 kontraktu spółki.

Prokurę udzielono: Izraelowi Wolf, który jako prokurzysta będzie uprawniony podpisać spółkę łącznie z dwoma z trzech zawiadowców spółki w miejsce jednego z nich, a zatem w miejsce p. Maurycego Sprechera łącznie z p. Henrykiem Sprecherem i p. Izraelem Suslakiem, w miejsce p. Henryka Sprechera łącznie z p. Maurycym Sprecherem i p. Izraelem Suslakiem, nareszcie w miejsce p. Izraela Suslaka łącznie z p. Maurycym Sprecherem i p. Henrykiem Sprecherem a to w ten sposób, iż pod firmą spółki wypisaną lub stampilią wyciśniętą umieszczą swoje własnoręczne podpisy dwaj zawiadowcy w sposób unormowany § 6 kontraktu spółki tudzież p. Izraelowi Wolf przez umieszczenie początkowej litery imienia i pełnego nazwiska z dodatkiem wskazującym na prokurę.

Dzień wpisu: 26 stycznia 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 19 stycznia 1913.

G. Zl. Firm. 451/12 Reg. C. 3 (6448)

In das Register C. ist einzutragen:

Sitz der Firma: Sanok.

Firmawortlaut: „Frida" Naphtagesellschaft mit beschränkter Haftung — in den polnischen Sprache „Frida", spółka naftowa z ograniczoną poręką.

Betriebsgegenstand: ist der Erwerbung, Ausübung und Verwertung der Rechte zur Aufsuchung und Gewinnung von Naphta, Erdöl, Erdwachs und sonstigen nicht vorbehaltenen bituminösen Mineralien, der Abschluss aller mit derlei Unternehmungen zusammenhängenden Geschäfte, sowie die Beteiligung anfolgen Unternehmungen.

Das Stammkapital beträgt 20.000 K., darauf wurde der Betrag von 5000 K. im Baaren eingezahlt.

Zu Geschäftsführern der Gesellschaft werden die Gesellschäfter Heinrich Lindemann königl. Oberlandesgerichtsrat in Hamm (Westfalen) und Dr. Nathan Nebenzahl Advokat in Sanok bestellt, welche die Firma kollektiv zu vertreten und kollektiv zu zeichnen haben.

Rechtsverhältnisse der Gesellschaft:

a) die Gesellschaft gründet sich auf dem Vertrage vom 22 September 1912;

b) die zur Vertretung der Gesellschaft befugten Geschäftsführer Heinrich Lindemann und Dr. Nathan Nebenzahl haben die Gesellschaft derart zu fertigen, dass sie unter dem Firmawortlaut im deutschen „Frida" Naphtagesellschaft mit beschränkter Haftung in der polnischen Sprache „Frida", spółka naftowa z ograniczoną poręką ihre Unterschriften H. Lindemann Dr. Nebenzahl zeichnen.

Datum der Eintragung: Sanok, 25 November 1913.

K. k. Kreisgericht, Abt. IV.

Sambor, am 16 November 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Związek Bruttowców

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

jego członków odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 lipca b. r. o godz. 5 po południu w sali Instytutu technologicznego przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Boularda l. 5 (boczna ul. Batorego) z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu IV. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Wnioski Rady Zawiadowczej odnośnie do rozdziału czystego zysku (§ 58 statutu).
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
5. Wybór członków Rady zawiadowczej.
6. Wybór komisyi rewizyjnej.

We Lwowie, dnia 6 lipca 1913.

Wiceprezes: **Dr. Stesłowicz.** Prezes: **Dr. Halban.** Sekretarz: **Dr. Roth.**

(Przedruk nie będzie płacony).

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności m. Kołomyi

podaje do powszechnej wiadomości, że począwszy

od 1 lipca 1913

oprocentowywać będzie wkładki oszczędności złożone w Kasie

na $4^3/_4\%$ od sta rocznie.

Od 1 lipca 1913 zwracać będzie Kasa wkładki

do 1000 koron bez wypowiedzenia i bez eskontu
od 1000 koron do 2000 koron za 14-dniowem wypowiedzeniem
od 2000 koron do 4000 koron za 30-dniowem „
od 4000 koron i wyżej za 60-dniowem „

Podatek rentowy od wkładek płacić będzie Kasa nadal z własnych funduszów.

Dyrekcya Kasy oszczędności m. Kołomyi.

Portret Adama Mickiewicza

reprodukcya

z słynnego obrazu **PRUSZKOWSKIEGO**

w gustownych ramach i za szkłem

jest do nabycia po 7 i 8 koron (zależy od ram)
w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3.

Za porto i opakowanie na prowincyę dolicza się 1 koronę.



Eleganckie panie ubierają się

gustownie, używając tylko krojów

„FAVORIT“

do nabycia na każdą miarę, obecnie wyłącznie u

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.

Podróże wycieczkowe okrętem Austryackiego Lloyda.

„THALIA“

Najlepszym wypoczynkiem połączonym z prawdziwą przyjemnością i wszelkiemi możliwemi wygodami są podróże po morzu Północnym fjordach norweskich specyalnie do tego celu zbudowanym parowcem luksusowym „THALIA“.

Najbliższemi wycieczkami są:

VII. Druga podróż do krajów północnych. Do Wikingów.

Od 7 do 30 lipca. Amsterdam, Loen, Oic, Hellesylt, Cralesund, Naes, Molde, Raftsund, Tromsö, Przylądek półn. Hausmerfest, Lyngentjord, Narwik (wycieczka koleją do granicy Szwecyi) Swartingen, Trondhjem, Merok, Batholmen, Gudwagen, Bergen, Odda, Helgoland, Amsterdam.

Cena jazdy wraz z kompletnem utrzymaniem od K. 550·— począwszy.

VIII. Trzecia podróż do krajów północnych. Ku wiecznym lodom i do Spitzbergen.

Od 4 do 31 sierpnia. Amsterdam, Naes, Raftsund, Tromsö, Przylądek półn. Spitzbergen, ku północy do wiecznych lodów, Hammerfest, Lyngefjord, Narwik, Trondhjem, Merok, Oic, Loen, Gudwangen, Bergen, Amsterdam.

Cena jazdy wraz z kompletnem utrzymaniem od K. 660·— począwszy.

IX. Do miejsc kąpielowych.

Od 4 do 29 września. Amsterdam, Ostenda, Cowes (wyspa Wight), Bayonnes (Biaritz, Lourdes), Arosa Bay (Lontiags), Lissbona, Cadix (Sevilla), Tanger, Gibraltar, Algier, Tunis, Malta, Cattaro, Gravosa (Ragusa), Tryest.

Cena wraz z kompletnem utrzymaniem od K. 520·— począwszy.

Do Grecyi, Turcyi i na Krym.

Od 3 października do 2 listopada.

Wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje:

Agencya Austryackiego Lloydu we Lwowie
Biuro miastowe c. k. kolei państwowych
St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska l. 3.
Telefon 234. — Adres telegr. „Stadtbureau“.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1913

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 8 kor., **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 8 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 8 kor. 20 hal.**

Szematyzmu

za zaliczką nie wysyła się.

Zmiana lokalu!

KOPERNICKI i Syn

optycy i mechanicy



przenieśli dnia 1 lutego 1913 swoją **pracownię i skład towarów optycznych i mechanicznych** do nowego sklepu przy ulicy

Hetmańskiej l. 10.

(Obok Kawiarni Wiedeńskiej).

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje przedpokój

z przynależytościami przy ulicy Jagiellońskiej l. 7.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Wysoka komisya

Poszukuje się do kupna starych malowideł, jakie się znajdują w **zamkach i pańskich siedzibach.** Kto podać może sposobność? — Oferty do „Gazety Narodowej“ we Lwowie, pod C. P. 902.

WYSIEWKI

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Filozof (3 rok studyów, matematyka, fizyka) **poszukuje lekcyi we Lwowie** zaraz, ewentualnie wyjedzie na wieś, na czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień. Zgłoszenia listowne: **E. U. Lwów, ul. Głęboka l. 14, drzwi 49.**

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Jagiellońska l. 3.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.